

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
czerwiec 2025, nr 6/2025 (108) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

MOJA . Zg ie r Z PRZESTRZEŃ

GDZIE SĄ KIOSKI
Z TAMTYCH LAT?
NAJLEPIEJ TO WIE
ANDRZEJ KRUSZYŃSKI

BORUTA
Z AWANSEM.
WYGRALI 9:0!

MONETA
ZE STAROŻYTNEGO
RZYMU
W ZGERSKIM
MUZEUM

TRZY I PÓŁ DEKADY
ZGERSKIEGO SAMORZĄDU

WYJĄTKOWE, TEATRALNE
ŚWIĘTO MIASTA
ZGIERZA

WITAJ W ZGIERZU
- WYPRAWKA DLA NASZYCH
NOWORODKÓW



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Bibliotekarze i muzealnicy – ludzie z pasją w miejscach z duszą	6
Rozpoczynają się prace nad Miejskim Planem Adaptacji	7
Święto dzieci w parku i urzędzie	7
„Kot w butach” – magia, odwaga i oddanie uczniów klasy 2a z SP 11	8
Feta na osiedlu Piaskowice-Aniołów. Otwarcie remizy OSP	9
Rzymski cesarz w Zgierzu? Skąd się wzięła moneta Maksymina II w lokalnym muzeum?	9
Gdy kioski stały na każdym rogu. Obrazki z nieodległej przeszłości	10
Makastol – lider innowacji i sukcesu w biznesie	11
Wahaj się, ale decyduj – czyli sztuka podejmowania trudnych decyzji	12
Zgierskie medale za samorządowe serce	13
Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce na przykładzie Zgierza – historia prawdziwej zmiany	14
Lubiący nienawidzić	15
Szymon Stochaj – grafik z siódmej klasy	16
AI w oczach młodych. Sprytne narzędzie czy hamulec kreatywności?	16
ROSSMANN – firma, która pomaga – dbać o siebie, zwiększa zatrudnienie w Dąbrowce Wielkiej	17
Obwieszczenie Starosty Zgierskiego z dnia 22 maja 2025 r.	18
Dojrzałość emocjonalna, czyli czy jest dorosły na pokładzie?	19
System (nie)operacyjny	19
Więcej, szybciej, wygodniej – co mówi o Ameryce jej supermarket	20
30. Słodkobłąkity. Tak wygląda życie w teatrze i teatrze w życiu	21
Mariusz Szczygieł bohaterem cyklu „Co za gość”	21
Jubileuszowy bieg z premierową trasą. Czterdziestka Czołenka	22
Wersja męska?	23
Kino w trybie letnim	23
Ceramika po raz siódmy, open call po raz pierwszy	24
Małe i duże wycieczki po Ziemi Łódzkiej	25
Dysbioza – przyczyna chorób	26
Anna Baczyńska – zgierzanka na Dzikim Zachodzie	27
Antypody (cz.1)	28
Przyjaciel człowieka	29
My, architekci...	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



8



18



22



28

Słowo wstępu



Gdyby zapytać przeciętnego mieszkańca Zgierza, kto tak naprawdę rządzi miastem, pewnie wielu odpowiedziałoby: „prezydent”, „urzędnicy”, „ci z ratusza”. Prawda jest

jednak nieco bardziej złożona i znacznie ciekawsza. Bo w samorządzie chodzi nie tylko o władzę, ale o odpowiedzialność, inicjatywę i... kawał lokalnego serca.

Dokładnie 27 maja 35 lat temu samorządy na dobre wróciły na mapę Polski. Wielu z nas doskonale pamięta, co było przed obecną „erą” (choć zapewne wolałoby tego nie przeżywać). Dlatego u nas w Zgierzu świętowaliśmy – elegancko, z klasą, ale przede wszystkim z ludźmi, którzy naprawdę ten samorząd współtworzyli. Medalami okolicznościowymi uhonorowano 35 osób – a liczba to nieprzypadkowa, symboliczna. Bo każdy rok budowania lokalności to jak jeden klocek w fundamencie miasta, które – z bliska – wcale nie składa się z ulic i domów, tylko z decyzji, relacji i wspólnych pomysłów.

Zgierz nie byłby dziś taki, jaki jest, gdyby nie ci wszyscy, którzy przez trzy i pół dekad wkładali w to miasto swój czas, kompetencje i pasję. I chociaż na co dzień tego nie widać, a decyzje z gabinetów często wywołują emocje przy stole lub w komentarzach pod postem – dobrze wiedzieć, że za wieloma z nich stoją nazwiska, biografie i ludzie, którzy nie czekali, aż „ktoś coś zrobi”.

Samorząd to nie tylko prezydent czy radny. To także my: ja, sąsiadka spod czwórki i młodzież, która uczy się debatować w szkolnym sejmiku. Bo samorządność to nie konkurs na władzę, tylko ćwiczenie z odpowiedzialności zbiorowej. Zgierz pokazuje, że lokalna wspólnota to nie pieśń przeszłości. To codzienna partytura, do której każdy może dopisać własną nutę. I niech tak zostanie – przynajmniej przez kolejne 35 lat. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Jakub Niedziela

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770
ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Święto Miasta Zgierza 2025

Tyle razy pisaliśmy, że pogoda sprzyjała miejskiej imprezie plenerowej, aż w końcu musiało się odwrócić... Pierwszy dzień Święta Miasta Zgierza 2025 upłynął pod znakiem wiatru i deszczu, co oczywiście wpłynęło na frekwencję. Tłumniej zrobiło się w niedzielę, gdy krople spadły dopiero po zakończeniu ostatniego wydarzenia. A tych było sporo. Tegoroczna edycja święta obfitowała w wydarzenia teatralne – w nawiązaniu do obchodzonego jubileuszu Słodkoblękitów (o którym piszemy w środku numeru). Wyróżniała się strefa miejska w parku – m.in. punkt Wydziału Ochrony Środowiska z sadzonkami, punkt informacyjny o Zgierskiej Karcie Mieszkańca czy działania animacyjne zgierskich instytucji. W sobotę (07.06) na dużej scenie wystąpiła Bovska, w niedzielę (08.06) koncerty i spektakle organizowano na drewnianej scenie w pasażu. Wydarzeniami towarzyszącymi były: wernisaż wystawy „Przegląd Twórczości Plastyków Amatorów” w SEM, czterdziesty Bieg o Srebrne Czółenka Włóknierskie oraz wystawa „Polski kilim art deco...” Muzeum Miasta Zgierza. (jn)



Takie rzeczy tylko na żywo! Działania teatralne przybierają różne formy, także musicalowo-rewiowe. Spektakl grupy „Pijana sypialnia” był świetnym połączeniem śpiewu, tańca i wyrafinowanego humoru. Na scenie w pasażu pojawiły się też: Zgierska Scena Klasyki działająca w Starym Młynie oraz wokalistka Alicja Koga przy akompaniamencie Krzysztofa Brzezińskiego.



Działania w parku mają swój urok, gdy tylko pogoda dopisuje. W plenerze pojawiły się instytucje, Straż Miejska, partnerzy Zgierskiej Karty Mieszkańca oraz lokalne stowarzyszenia. Do wspólnego działania zapraszała grupa „Zamotanki” – miłośniczki rękodzieła działające przy w Muzeum Miasta Zgierza.



We współpracy z Teatrem im. S. Jaracza zorganizowano pokaz kostiumów wykorzystywanych w spektaklach. Dwudziestka uczniów zgierskiego SLO im. Traugutta mogła osobiście wybrać stroje w teatralnej garderobie i zaprezentować się w kostiumach w parku. Do akcji dołączył Zgierski Zespół Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II, który przygotowywał makijaże i fryzury dla swoich kolegów z Traugutta.



Cechą teatru jest bezpośredni kontakt z artystą, zgierzanie mogli się o tym przekonać podczas pokazu Teatr Miejsca inspirowanego baśniami Andersena. To jeden z plusów Święta Miasta Zgierza – mieszkańcy zapraszani są do aktywnego udziału w wydarzeniach.



Na tydzień przed występem na festiwalu w Opolu odwiedziła nasze miasto Bovska. Wokalistka sięgała po repertuar z ostatnich płyt, ale nie zabrakło też premierowej piosenki – pierwszy raz publicznie wykonała ją właśnie w Zgierzu! Sam koncert? Dobra mieszanka elektroniki, gitarowych dźwięków i kobiecej wrażliwości.

Wesprzeć lokalny biznes

Promocja przedsiębiorczości, działania edukacyjne, integracja środowiska lokalnego biznesu i organizacja wydarzeń – to główne fundamenty porozumienia, które zawarł Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski z Izbą Przedsiębiorców i Pracodawców Centralnej Polski (IPPCP). Miasto z Izbą współpracuje już od dłuższego czasu, teraz przyszedł moment na sformalizowanie relacji samorządu i środowiska biznesowego. Efektem zacieśnienia współpracy ma być tworzenie jeszcze korzystniejszych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości w Zgierzu. (jn)



Maj 2025. Wydarzenie Biznes Mixer współorganizowane przez Miasto i IPPCP

Nowi partnerzy Zgierskiej Karty Mieszkańca

Madey-Development, MP-MEDIA, Makastol, Klockarnia Centrum Terapii i Zabawy, Szkoła Żeglarstwa Pożeglowane Zuzanna Staśkowiak, Świat Zdrowia – to kolejne lokalne firmy, które dołączyły do Zgierskiej Karty Mieszkańca. Przedsiębiorcy-partnerzy ZKM mogą liczyć na promocję ze strony miasta: informacje o firmie na dedykowanej stronie oraz na fanpage FB Miasta Zgierza. Mieszkańcom-posiadaczom karty przedsiębiorcy mogą proponować zniżki i konkretne usługi, wyróżniając się na tle innych firm. Tworzenie siatki powiązań między lokalnym biznesem a zgierzaniem przynosi więc obopólne korzyści. (jn)



Partnerzy karty wyróżniają się na tle innych pozalokalnych firm

Z podniesioną głową



Kilkaset osób przemaszewowało przez centrum Zgierza w Marszu Godności – była to część obchodów Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligencjonalną. Z pl. Jana Pawła II do parku miejskiego spacerowały osoby, którymi opiekuje się m.in. zgierskie PSONI, ich rodziny, przedstawiciele władz oraz mieszkańcy. W parku przygotowano dla uczestników wydarzenia konkursy, warsztaty i występy artystyczne. „Dziękujemy wszystkim, którzy okazali swoją solidarność z osobami z niepełnosprawnościami, a zwłaszcza tym, którzy godność człowieka stawiają na pierwszym miejscu, każdego dnia” – słowa zgierskiego PSONI są najlepszym podsumowaniem zgierskiego wydarzenia. (jn)

Książka, która uczy, bawi i łączy miasta

W Zgierzu wielkie rzeczy często zaczynają się od małych kroków. A czasem – od małych stópek dzieci, które z ciekawością odkrywają świat. To właśnie z myślą o nich powstała wyjątkowa książka „O tym, jak zgierski Jeź wyruszył w podróż” będąca opowiadaniem dla najmłodszych, które uczy, inspirowa i promuje nasze miasto w bardzo kreatywny sposób.

Autorką książki jest Jolanta Łęczewska, nauczycielka wychowania przedszkolnego z Miejskiego Przedszkola nr 8 w Zgierzu, która w ramach realizacji ogólnopolskiego projektu edukacyjnego „W kręgu tradycji i kultury” postanowiła stworzyć dla dzieci opowieść o dzielnym Jeżu, który rusza na szlak po trzech miastach: Zgierzu, Kutnie i Toruniu i nie tylko podróżuje przez ważne miejsca tych trzech miast, ale też pomaga najmłodszemu zrozumieć pojęcia takie jak dziedzictwo, tożsamość i wspólnota.

W tej niewielkiej książce kryje się coś więcej niż tylko edukacja. To także budowanie więzi między miastami, inspirowanie dzieci do zadawania pytań, zainteresowanie



Autorką książki jest Jolanta Łęczewska, nauczycielka z MP8

lokalną kulturą – wszystko podane w formie lekkiej, barwnej i przystępnej, idealnej dla przedszkolaków i ich rodziców.

Opowiadanie jest w całości twórczą inicjatywą autorki, która samodzielnie napisała i zilustrowała całą książkę. A następnie – dzięki wsparciu projektu – wydała ją drukarnią. (rk)

Zgierzanie głosowali

Wysoką frekwencją może pochwalić się Miasto Zgierz, aż 73,22% uprawnionych zagłosowało w drugiej turze wyborów na Prezydenta RP (średnia krajowa 71,63%, średnia wojewódzka 73,11%, średnia powiatowa 74,11%). W Zgierzu najwięcej głosów oddano na Rafała Trzaskowskiego – 16 739/56,48%, Karol Nawrocki uzyskał wynik 12 897/43,52%.

Wybory na terenie kraju wygrał Karol Nawrocki (10 606 877/50,89%).

(jn)

Medale zapaśników

Dwa medale wywalczyli zapaśnicy Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego podczas Mistrzostw Polski Seniorów rozgrywanych w Pelplinie pod koniec maja. Złoto zdobył Antoni Majchrzak (79 kg), a brąz Mateusz Pędzicki (79 kg). Dobrze piąte miejsce uzyskał Kacper Gongało (97 kg). Dwa tygodnie wcześniej na Międzynarodowym Turnieju, także w Pelplinie, brązowe krążki wywalczyli: Tigran Petrosyan (38 kg), Jan Ciszewski (44 kg), Umar Shokpytbay (48 kg) i Franciszek Barylski (52 kg). Dopelnieniem dobrych majowych występów były medale Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Suwałkach. Złoto i tytuł Mistrza Polski U17 zdobył Witek Pawlik (60 kg), srebro Nina Majchrzak (43 kg), brąz Igor Kaczmarek (65 kg) oraz Cyryl Kamiński (71 kg). Zgierskie Towarzystwo Atletyczne zajęło na turnieju w Suwałkach 4 miejsce w klasyfikacji drużynowej na 60 startujących ekip. (jn)



Witek Pawlik (w środku) mistrzem Polski U17

Kolejna część Żytniej remontowana



Prace w okolicach placu Targowego

W ostatnich tygodniach miasto przystąpiło do modernizacji ul. Żytniej, odcinka pomiędzy ul. Gałczyńskiego i pl. Targowym. Zakres prac obejmuje budowę kanalizacji deszczowej, wykonanie jezdni z kostki betonowej oraz jednostronnego chodnika po stronie południowej ulicy (wraz z wjazdami). Umowny termin zakończenia prac to połowa września 2025 r. Modernizacja ulicy wykonywana jest w ramach zadań: „Przebudowa dróg na terenie Gminy Miasto Zgierz ul. Jabłoniowa, ul. Kręta, ul. Żytnia” oraz „Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Miasto Zgierz”. (jn)

Upamiętniono Cezaka

To nazwisko kojarzy większość zgierzan. Jakub Cezak ma w naszym mieście ulicę, patronuje szkole, którą założył i którą kierował w latach międzywojnia, organizowane są konkursy międzyo wojna, organizowane są konkursy międzyo wojna, organizowane są konkursy międzyo wojna. Jego życie wypełnione było aktywnościami na rzecz samorządu Zgierza, lokalnej szkoły kupieckiej i ruchu spółdzielczego. Niestety po wybuchu II wojny światowej jako wybitny przedstawiciel inteligencji polskiej stał się ofiarą reżimu hitlerowskiego. Jakub Cezak zmarł w 1940 r. obozie koncentracyjnym w Gusen, a jego zwłoki spalono w krematorium w Mauthausen.

Po 85 latach od tych wydarzeń uczczono pamięć zgierzanina, umieszczając imienną tablicę w miejscu jego śmierci. Do miejscowości położonej w Austrii przywozła tablicę delegacja Miasta Zgierz (Prezydent Przemysław Stanisławski) i Powiatu Zgierskiego (Wicestarosta Sebastian Dunin). W uroczystościach wzięli też udział przed-

stawiciele Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych, inicjatorzy umieszczenia pamiątki. Symboliczny grób zgierzanina (gdzie umieszczono garść prochów przywiezionych z obozu), znajduje się na nekropolii przy ul. Skargi. W najbliższym czasie planowane jest odnowienie mogiły twórcy zgierskiej szkoły kupieckiej. (jn)



Tablica poświęcona Jakubowi Cezakowi

Łucznicy rozpoczęli sezon

W pierwszej rundzie Turnieju o Złotą Strzałę zawodnicy UKS „Piątka” Zgierz zaprezentowali się z dobrej strony. W zawodach rozgrywanych na torach łuczniczych łódzkiego Społem medale zdobyli: Jan Surin (srebro), Paulina Hofman (złoto), Ada Frątczak (brąz), Aleksander Ciechanowski (złoto), Marcel Dębowski (srebro), Damian Walczak (brąz), Marcel Lewandowski (srebro) oraz Martyna Wieczorek (brąz). Kolejna runda Turnieju o Złotą Strzałę już w czerwcu. (jn)



Medale zdobywali młodziecy, juniorzy i seniorzy

Rekordowy rajd

Ponad pięćset osób wzięło udział w Rajdzie Edukacyjnym „Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej”. To rekordowa frekwencja w kilkunastoletniej historii tego wydarzenia. W tym roku na trasę wyruszyli uczniowie zgierskich szkół SP1, SP3, SP10, a także placówek z Besiekierza, Gieczna, Dąbrówki i Szczawina. Grupy startowały z różnych miejsc w sąsiedztwie swoich szkół. Wspólną metą był ośrodek Gminnego Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dzierżanej. To miejsce kojarzone z rekreacją, ale też ważne dla historii regionu – w Dzierżanej podczas II wojny światowej nazisci utworzyli filię obozu prewencyjnego dla dzieci i młodzieży.

Długość poszczególnych tras XVI Rajdu Edukacyjnego wynosiła od 7,5 do 10 km, każdy z odcinków przebiegał w sąsiedztwie miejsc pamięci narodowej: pomników i mogił. Organizatorami wydarzenia są: Urząd Miasta Zgierza, Urząd Gminy Zgierz, PTTK, Muzeum Miasta Zgierza, Towarzystwo Przyjaciół Zgierza oraz Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Dzierżanej. (jn)



Ognisko na mecie

Bibliotekarze i muzealnicy

– ludzie z pasją w miejscach z duszą

Maj w Zgierzu to coś więcej niż wiosenne spacery i kwitnące drzewa. To miesiąc, w którym szczególnie uważnie doceniamy tych, którzy każdego dnia tworzą tkankę kulturalną naszego miasta. Bibliotekarze, muzealnicy, animatorzy – wszyscy, dzięki którym możemy dotykać historii, spotykać się z literaturą i doświadczać sztuki. W tym roku świętowanie rozpoczęli 8 maja, obchodząc Dzień Bibliotekarza i Bibliotek – święto ludzi, którzy nie tylko wypożyczają książki, ale też prowadzą nas przez literackie światy i pomagają odnaleźć siebie między wersami. Uroczystości towarzyszyło wręczenie statuetek Honorowego Czytelnika Zgierskiej Biblioteki. Kilka dni później napłynęła wyjątkowa wiadomość: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa w Zgierzu została uhonorowana prestiżowym Superekslibrisem – nagrodą przyznawaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łodzi za całokształt pasjonujących i konsekwentnych działań wydawniczych poświęconych Ziemi Łódzkiej. Nagrodę podczas uroczystej gali odebrała dyrektorka placówki Dorota Abramczyk. Był to moment dumy nie tylko dla biblioteki,



Omnis paribus et haris es ma deriore vollaboria perrore heniti sinum velliquis plit pa pra quodis

ale i dla całej społeczności, która korzysta z jej bogatej oferty. 17 maja Zgierz – jak co roku – włączył się w ogólnopolską Noc Muzeów, zapraszając mieszkańców do wspólnej podróży po tkackim dziedzictwie miasta. Hasło tegorocznej edycji „Wątki przeszłości – Tkackie dziedzictwo Zgierza” szczególnie mocno wybrzmiało w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy. Nie zabrakło wystaw, pokazów rzemiosła, koncertów i warsztatów, ale prawdziwą perłą wieczoru był wernisaż wystawy „Polski kilim art déco. W setną roczni-

cę wystawy światowej w Paryżu”. Dzięki kolekcji Dominika Antoszczyka i kuratorce Małgorzacie Wróblewskiej-Markiewicz odwiedzający mogli poznać estetykę lat 20. i 30. XX w., odkrywając piękno zapomnianych tkanin, które niosły ze sobą opowieści o stylu, tożsamości i sztuce tamtych czasów. Frekwencja przerosła oczekiwania – żywa pracownia tkacka, spacer historyczny, koncert Magdaleny Kumorek i Macieja Tubisa, a nawet wróżby ludowe i zupa pokrzywowa pokazały, że historia może być fascynująca i dostępna dla każdego.

Na maj przypada również Dzień Działacza Kultury – jest on doskonałą okazją, by podziękować wszystkim, którzy w codziennej pracy – często po godzinach – organizują koncerty, tworzą wystawy, prowadzą warsztaty, opowiadają, edukują i inspirują. To pracownicy Centrum Kultury Dziecka, Muzeum Miasta Zgierza, Starego Młyna i wielu innych instytucji, bez których nasze miasto byłoby o wiele uboższe – nie tylko kulturowo, ale i emocjonalnie. Dzięki ich zaangażowaniu możemy przeżywać wspólne chwile, uczyć się od siebie i wzrastać – wrazliwi, ciekawi i otwarci. (ea)

Awangarda w kościele

Muzyka inspirowana odgłosami maszyn tkackich oraz kompozycje ambientowe i minimalistyczne dodatkowo ilustrowane wizualizacjami – tak niecodziennie wyglądał majowy finał Zgierskiego Festiwalu Organowego. Świątynia pw. Jana Pawła II przy ul. Łagiewnickiej już od pięciu lat jest gospodarzem wydarzenia muzycznego, w którym główną rolę odgrywają kościelne organy. Jednak tak oryginalnej muzyki tu jeszcze nie słyszano. Patrycja Olszewska (studium improwizacji w Muśikhochschule w Lubece) wykonywała kompozycje własne oraz mistrzów muzycznej awangardy: Philipa Glassa i Bengta Hambraeusa. Co ciekawe, oryginalna muzyka nie odstraszyła publiczności. Organizatorzy podkreślali, że koncert pani Patrycji zgromadził rekordową liczbę widzów!

Tegoroczna edycja Zgierskiego Festiwalu Organowego miała dwie odsłony. Pod koniec kwietnia przy ul. Łagiewnickiej wystąpili Aleksandra Bednarz (śpiew-sopran) i Karol Szutka (organy). Artyści wykonywali



Patrycja Olszewska wykonywała m.in. własne kompozycje

głównie utwory niemieckich kompozytorów epoki baroku: Georga Händla, Franza Tundera czy Georga Böhma. Ważną rolę w wydarzeniu odgrywają (także w sensie dosłownym) parafialne organy, ponad 60-letni instrument wykonany w holenderskim warsztacie Van den Berg & Wendt Zwolle. Festiwal odbywa się przy wsparciu finansowym Miasta Zgierza i pod patronatem Prezydenta Miasta Zgierza. (jn)

Po premierze dziecięcej grupy teatralnej z CKD

„Reakcja” to tytuł przedstawienia w wykonaniu młodego zespołu z Centrum Kultury Dziecka. Premiera spektaklu odbyła się 3 czerwca na deskach Starego Młyna. Grupa zaprezentowała kilka scenek opowiadających o problemach w relacjach szkolnych, ale pokazujących również, jak te relacje powinny wyglądać.

Publiczność zwróciła uwagę na objawione młode talenty, które warto rozwijać, co jest zadaniem Zuzanny Gieras, opiekunki i zarazem reżyserki przedstawień grupy.

Dodajmy, że animatorzy kultury w Zgierzu już teraz z nadzieją wyglądają kolejnego sezonu, który zapewne przyniesie jeszcze mocniejsze akcenty w życiu teatralnym miasta. (mz)



Dziecięcy teatr to dobra zabawa, ale i wyzwanie. Spektakl „Reakcja” to dopiero początek przygody.

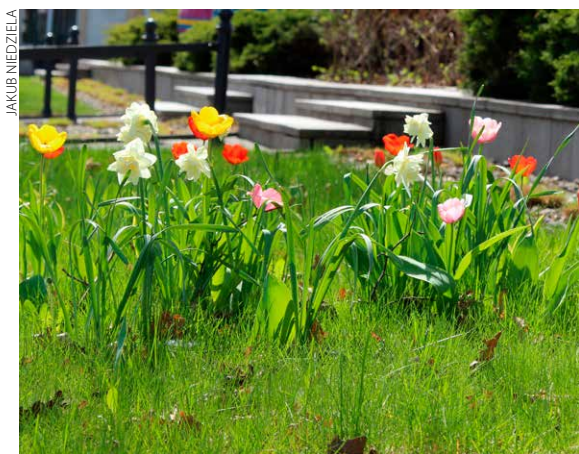
Rozpoczynają się prace nad Miejskim Planem Adaptacji

Nie żyjemy w próżni. Zmiany klimatyczne, o których dyskutuje się na całym świecie, dotyczą również naszego miasta. Coraz silniejsze upały, gwałtowne burze, ekstremalne opady, podtopienia – świadomość tych wszystkich zjawisk i ich lokalnych skutków pozwoli określić działania zwiększające odporność zgierskiej tkanki miejskiej. W czerwcu br. podpisana została z NFOSiGW umowa na dofinansowanie opracowania Miejskiego Planu Adaptacji do zmian klimatu dla Gminy Miasto Zgierz. Na przygotowanie MPA miasto pozyskało 175 tys. złotych dofinansowania, wkład własny Zgierza wynosi około 44 tys. zł.

W ramach wieloetapowych działań planuje się m.in. przygotowanie: analizy lokalnych zjawisk meteorologicznych i hydrologicznych, oceny wrażliwości miasta na zmiany klimatu, koncepcji zazielenie-

nia miasta czy koncepcji zagospodarowania wód opadowych i roztopowych. Ważną częścią prac będą konsultacje społeczne z mieszkańcami Zgierza, szkolenia oraz warsztaty, ponieważ partycypacja społeczna i podnoszenie poziomu ogólnej wiedzy na temat zagrożeń klimatycznych są wpisane w założenia planu adaptacji. Opracowanie i wdrożenie MPA pozwoli lepiej przygotować się na zmiany klimatu, łatwiej znieść upały czy zmniejszyć ryzyko podtopień, a nowe inwestycje pomogą poprawić jakość powietrza i mikroklimat.

MPA to dokument o charakterze strategicznym, do jego przygotowania i wdrożenia zobowiązuje nas ustawa Prawo ochrony środowiska. Plan zostanie przygotowany zgodnie z przepisami ustawy oraz wytycznymi Podręcznika adaptacji dla miast – Aktualizacja 2023, który opracował IOŚ-PIB. (jn)



W ramach prac nad MPA analizowane będą m.in. koncepcje zagospodarowania wód opadowych czy koncepcje zazieleniania miasta

Młodszy odcień miasta Święto dzieci w parku i urzędzie

Raz w roku, w jednym czasie i miejscu doświadczyć można ogromu dziecięcego szczęścia i bez troski, zobaczyć setki uśmiechów i usłyszeć mnóstwo radosnych okrzyków. Lepiej nie można sobie wyobrazić odbywającego się w parku miejskim Miejskiego Dnia Dziecka, o którego kształt co roku dba Centrum Kultury Dziecka.

Jak co roku na najmłodszych czekało wiele atrakcji. Dzieci w różnym wieku bawiły się w specjalnie przygotowanych strefach: dla maluszków, fanów hobby horse, baniek mydlanych, warsztatów plastycznych i rękodzielniczych, warsztatów z wykorzystaniem klocków. Wiele z tych aktywności inspirowanych było Pippi Pończoską, kultową i ponadczasową postacią wykreowaną przez Astrid Lindgren. Z literaturą Szwedki miało też związek spotkanie z aktorką Edytą Jungowską, która zaprosiła dzieci do wysłuchania kilku przygód rudowłosej bohaterki.

Wydarzeniu towarzyszyły również inne występy sceniczne. Organizatorzy zaprosili zespoły wokalne z Młodzieżowego Domu Kultury, Spółdzielczego Domu Kultury SEM i z Talent Kolektyw. Były też fantastyczne popisy taneczne w wykonaniu dzieci ze zgierskich szkół, przedszkoli oraz z CKD.

Zgierski Dzień Dziecka to również konkurs na Małego Prezydenta Zgierza, który polegał na stworzeniu promującej miasto rolki, w konwencji popularnych „szybkich

strzałów”. Najlepsza, zdaniem jury, była ta autorstwa Franciszka Madeja ze Szkoły Podstawowej nr 11, który dzięki temu objął na jeden dzień fotel Małego Prezydenta Miasta Zgierza. Jego zastępcą został Michał Kamiński, w rolę skarbniczki wcieliła się Oliwia Stępniewska, a sekretarza – Maksymilian Jaskólski. Obsadzone zostały także fotele naczelników, pełnomocników oraz radnych miasta. Dzieci wzięły udział w po-

siedzeniu, podczas którego dostały symboliczne klucze do miasta. Potem przyszedł czas na zwiedzanie urzędu i szpitala.

W wyniku obrad małej rady pojawiło się kilka interesujących pomysłów dla Zgierza, takich jak otwarcie uniwersytetu humanistycznego czy uruchomienie Poziomki, która byłaby uzupełnieniem Malinki oraz otwarcie wielkopowierzchniowej galerii handlowej.

Cóż, z pewnością był to niezapomniany dzień dla młodych włodarzy, którzy dzięki inicjatywie Centrum Kultury Dziecka mogli od kuchni poznać niełatwą, choć zdaniem wielu ciekawą pracę w magistracie. (mz)



W pierwszy poniedziałek czerwca władze w mieście przejmują dzieci!

„Kot w butach” – magia, odwaga i oddanie uczniów klasy 2a z SP 11

Ten spektakl oczarował najmłodszych widzów, ale również poruszył serca dorosłych. Chodzi o przedstawienie przygotowane przez dzieci z klasy 2a Szkoły Podstawowej nr 11. Pomysł zrodził się z inspiracji przedstawieniem „Kot w butach” warszawskiego Teatru Syrena, jednak wersja przygotowana przez zgierskich drugoklasistów była w pełni autorska i absolutnie wyjątkowa. Choć „Kot w butach” to bajka znana niemal każdemu, w interpretacji młodych artystów zyskała nową jakość. Piękne kostiumy i wspaniała scenografia – przygotowane wspólnie z rodzicami – dopracowane dialogi oraz starannie dobrana muzyka stworzyły przedstawienie o wyjątkowym klimacie i silnym przekazie. Praca nad spektaklem trwała niemal cały rok szkolny i okazała się nie tylko artystycznym wyzwaniem, lecz także ważną lekcją życia. W projekcie uczestniczyła cała klasa – również dzieci z trudnościami edukacyjnymi oraz uczniowie



Magia teatru naprawdę działa, zwłaszcza gdy tworzą ją dzieci dla dzieci



wie pochodzenia ukraińskiego, uczący się języka polskiego. Dla wielu z nich udział w przedstawieniu oznaczał przełamanie własnych barier, lęków i nieśmiałości. Scena – choć dla dorosłych często bywa źródłem tremy – stała się dla tych młodych twórców przestrzenią odwagi, swobody i dumy. Premiera spektaklu odbyła się w oddziale przedszkolnym przy szkole, ale to był dopiero początek. Klasa 2a ruszyła w teatralną trasę, prezentując swoją bajkową opowieść w przedszkolach na terenie Zgierza i okolic. Finałowym przystankiem tournée było Miejskie Przedszkole nr 6 w Zgierzu, gdzie młodych aktorów z ogromnym entuzjazmem przyjęły nie tylko przedszkolaki, ale także przedstawiciele władz miasta.

Przedstawienie wspierały nauczycielki: Monika Lisowska i Malwina Szwalbe, które czuwały nad przygotowaniem i były przy uczniach podczas tej niezwykle teatralnej przygody. (ea)

Cyrkularność nie wydarzy się sama

Manifest Cyrkularny

My, instytucje administracji samorządowej i rządowej, przedsiębiorcy, instytucje sektora pozarządowego oraz instytucje naukowe, w duchu współpracy i odpowiedzialności za przyszłość naszej Planety, ogłaszamy niniejszy Manifest Cyrkularny.

W obliczu wyzwań, jakie niesie ze sobą współczesny świat, zobowiązujemy się do wspólnego działania na rzecz zrównoważonego rozwoju, ochrony środowiska oraz promowania gospodarki cyrkularnej w duchu zasoboszczędności i neutralności klimatycznej. Wierzymy, że tylko poprzez zjednoczenie naszych sił możemy osiągnąć wspólne cele, które zapewnią lepszą przyszłość dla nas i przyszłych pokoleń.

NASZE ZOBOWIĄZANIA:

1. Organizacja i promocja programów edukacyjnych przygotowujących i włączających naszą społeczność w transformację cyrkularną.
2. Zwiększenie efektywności wykorzystania wody, bioodpadów i nieużytków gruntowych.
3. Obniżenie o wysoką jakość surowców wtórnych.
4. Zwiększenie efektywności energetycznej.
5. Gospodarowanie w obiegu zamkniętym – dążenie do zamknięcia obiegu zasobów.
6. Promocja i wykorzystywanie lepszych praktyk dostaw w działalności gospodarczej i społecznej.
7. Wspieranie zrównoważonych praktyk produkcji i świadczenia usług.
8. Wykorzystywanie zrównoważonych zamówień publicznych.
9. Tworzenie i wykorzystywanie platform i miejsc wymiany produktów i usług.
10. Wzmacnianie współpracy międzysektorowej na rzecz promocji i tworzenia klastrów cyrkularnych.

Wierzymy, że nasze wspólne działania przyczynią się do stworzenia lepszego świata rozpoczynając od nas samych. Wyrzucamy wyzwanie dla przyciągnięcia się do naszej inicjatywy i wspólnego działania na rzecz przyszłości.

SYGNATARIUSZE MANIFESTU:

Manifest Cyrkularny – to dokument na rzecz ochrony środowiska, który 26 maja 2025 r. podpisał prezydent miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Podczas uroczystości w łódzkim WFOŚ trzydziścioro samorządowców, naukowców, artystów i przedsiębiorców tylko wyznaczyło sobie ambitne cele do realizacji w najbliższym czasie, ale także uformowało platformę współpracy na rzecz gospodarki obiegu zamkniętego. „Bo cyrkularność nie wydarzy się sama – potrzebuje edukacji, współdziałania i odwagi, by zmieniać codzienne przyzwyczajenia” – można przeczytać na profilu społecznościowym WFOŚ. Materializacją założeń jest Festiwal Cyrkularności, którego finał odbędzie się 14 czerwca w Parzęczewie. Tego dnia poza debatą ekspercką, odbędą się warsztaty cyrkularności, pokaz mody cyrkularnej oraz koncerty. (rk)

Poznański sukces Teatru Trytytka



Trytytka zyskała uznanie młodzieżowego jury i ekspertów Wuchty.

Wyróżnienie dla grupy od młodzieżowego jury, uznanie Mateusza Świderka za osobowość festiwalu, możliwość ponownego zagrania na deskach legendarnego Teatru Ósmego Dnia w Poznaniu – oto, z czym z Drugich Ogólnopolskich Spotkań Młodego Teatru WUCHTA wraca Teatr Trytytka. Wydarzenie odbyło się na przełomie maja i czerwca. Grupa wystąpiła w nim z przedstawieniem „Odbiór! Tu baza”.

Trzeba dodać, że zgierski zespół jako jedyny dostał się do konkursu drugi raz, a przedstawienie zrobiło wrażenie również na ekspertach, którzy docenili uniwersalność przekazu. Ich zdaniem to sztuka zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych. Niezależnie od metryki może wywołać u widzów falę refleksji nad zmianami zachodzącymi w życiu człowieka. (mz)

Memoriał Zawora

Ponad trzysta osób zgłosiło się na tegoroczną imprezę pływacką – Memoriał Zawora. Najmłodszy uczestnik miał 7 lat, najstarszy 77. Rywalizowano w różnych stylach (motylkowy, grzbietowy, klasyczny, dowolny) i na różnych dystansach. W sztafecie rodzinnej zwyciężyła rodzina Kotus (Maria, Katarzyna, Tomasz). W kategorii open mężczyzn – Łukasz Borkowski, a kobiet – Matylda Najbert. Memoriał tradycyjnie odbył się na pływalni MOSiR przy ul. Leśmiana. (jn)



Rywalizowano w różnych stylach i na różnych dystansach

Rzymski cesarz w Zgierzu? Skąd się wzięła moneta Maksymina II w lokalnym muzeum?

MACIEJ RUBACHA



W jednej z muzealnych gablot w Zgierzu, niepozornie wśród wielu innych eksponatów, spoczywa sobie okrągły kawałek metalu — brązowa moneta o średnicy 25 mm. Gdy spojrzy-

my uważniej, zobaczymy wyraźny profil mężczyzny w wieńcu laurowym. To nie byle kto. To rzymski cesarz — Maksyminus II Daia, który rządził na początku IV w., czyli ponad 1700 lat temu. Moneta trafiła do zbiorów Muzeum Miasta Zgierza w 2012 r. i nosi inwentarzowy numer MMZ/N-463. Została znaleziona gdzieś na terenie centralnej Polski i przekazana przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach.

Czym właściwie jest ten zabytek? To tzw. follis — moneta o stosunkowo dużym rozmiarze, bita z brązu, często z lekką domieszką srebra. Na awersie (czyli przedniej stronie) widnieje popiersie Maksymina z inskrypcją: GAL VAL MAXIMINUS, czyli skrótem jego pełnego imienia. Rewers przedstawia geniusza — bóstwo opiekuńcze trzymające paterę (rytualne naczynie) i róg obfitości. Moneta została wybita w Antiochii (dzisiejsza Turcja), co oznaczono skrótem „ANT” u dołu.

Ale skoro ta moneta powstała w starożytnym Rzymie, a konkretnie na Bliskim Wschodzie, to co ona robi w Zgierzu?

Szlak bursztynowy — starożytna autostrada handlowa

Aby to zrozumieć, trzeba cofnąć się do czasów, gdy Imperium Rzymskie rozciągało się od Anglii po Syrię, a jego granica przebiegała wzdłuż Dunaju. Po drugiej stronie, w miejscu, gdzie dziś leży Polska, były tereny tzw. Barbaricum, czyli ziem nieobjętych władzą Rzymu. Mieszkały tu różne plemiona, m.in. Wandalowie, Lugowie i Goci. Choć nie byli obywatelami Rzymu, utrzymywali z cesarstwem żywe kontakty, przede wszystkim handlowe.

Wymiana towarowa kwitła dzięki tzw. szlakowi bursztynowemu — pradawnemu traktowi, który prowadził znad Bałtyku aż do Adriatyku. Przez Ziemię Łódzką i Zgierz przebiegała jedna z jego odnóg. To właśnie tą drogą Rzymianie przyjeżdżali po bursztyn — towar niemal na wagę złota — i w zamian zostawiali m.in. swoje monety.

Monety takie jak ta z Maksyminusem nie były tu używane jako „pieniądze” w dzisiejszym sensie — nie istniał rynek, sklepy ani banki. Ale dla lokalnych wodzów i elit takie przedmioty były symbolem statusu. Często przetapiano je na ozdoby lub po prostu gromadzono w skarbcach. W niektórych grobach znajdowano monety przy pasach lub na naszyjnikach — jakby miały podkreślać pozycję zmarłego.

Co wiemy o kontaktach ludów z Barbaricum z Rzymem?

Rzym nie tylko handlował — potrafił być hojny. Władcy cesarstwa często przekupywali plemiona, by te nie robiły proble-

Rzymska moneta sprzed ponad 1700 lat ze zbiorów zgierskiego muzeum



mów przy granicach. Wysyłano im złote medale, pierścienie, luksusowe naczynia i właśnie monety. Niektóre ludy wysyłały swoich wojowników do armii rzymskiej — ci wracali z żołdem, pamiątkami, a czasem i monetami. Możliwe więc, że któryś z takich wojowników wrócił w okolice dzisiejszego Zgierza i przyniósł ze sobą tę właśnie monetę.

Innym razem to rzymscy handlarze, rzemieślnicy czy emisariusze podróżowali przez Barbaricum — część monet mogła zagubić się po drodze lub zostać zakupiona celowo jako tzw. skarb — forma oszczędności.

W Polsce, od Pomorza po Podkarpacie, znaleziono już tysiące monet rzymskich. Niektóre znaleziska są spektakularne — jak skarb ponad 1700 denarów z Cichoborza na Lubelszczyźnie, inne to pojedyncze monety, jak ta w Zgierzu. Co ciekawe, czasem znajdujemy je w towarzystwie... bursztynu. W Bógpomorzku koło Włocławka odkryto zestaw 52 monet z czasów Hadrian (II w.) razem z grudkami bursztynu. A to mocny dowód, że moneta i bursztyn często wędrowały razem.

Na czasie

Feta na osiedlu Piaskowice-Aniołów. Otwarcie remizy OSP

To najważniejsze tegoroczne wydarzenie dla społeczności Piaskowic. Pod koniec maja uroczystie otwarto remizę Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Skośnej. Udostępnienie wyremontowanej siedziby OSP to efekt wielu lat starań — pozyskiwania funduszy, załatwiania formalności administracyjnych, także ciężkiej pracy fizycznej mieszkańców przy remoncie budynku. Ochotnicze Straże Pożarne, podobnie jak Koła Gospodyń Wiejskich, od zawsze integrowały lokalne społeczności. Modernizacja piaskowickiej remizy była tego najlepszym przykładem.

W budynku przy ul. Skośnej wyremontowano m.in. dach, wnętrza, wymieniono instalację

elektryczną i sanitariaty. Tradycja piaskowickiej OSP sięga początku XX w. Wiadomo, że



Uroczystość przyciągnęła dziesiątki gości

już w latach 20. strażacy korzystali z remizy. O ponad stuletniej tradycji przypominały zdjęcia i mundury eksponowane podczas uroczystości otwarcia. Dziś siedziba OSP będzie „domem” strażaków, ale też centrum aktywności społeczno-kulturalnych na osiedlu Piaskowice-Aniołów. A w planach są kolejne działania, m.in. pozyskanie placu sąsiadującego z remizą. W lokalnych społecznościach siła... (jn)

JAKUB NIEDZIELA



Na łamach miesięcznika kilka miesięcy temu wywołaliśmy temat kiosków – pretekstem było zamknięcie ostatniego punktu „Ruchu” w Polsce wraz z końcem 2024 r. Jesteśmy w trakcie przygotowywania mapy zgierskich lokalizacji kiosków, przy okazji zbieramy fotografie i wspomnienia osób związanych z tym „interese”. Pan Andrzej Kruszyński kiosk prowadził ponad trzy dekady – od czerwca 1991 r. do 2022 r. Świetnie kojarzą go mieszkańcy Osiedla 650-lecia, a szczególnie części nazywanej Hamburgiem. Kiosk stał wśród bloków przy ul. Staffa 36, niedaleko Szkoły Podstawowej nr 12. Choć nie bliskość placówki edukacyjnej była tu najważniejsza...

Namiastka supermarketu

Na początku lat 90. przy ul. Staffa funkcjonowała krańcówka autobusowa, nie istniał jeszcze obieg komunikacyjny łączący budowaną właśnie część osiedla z ulicą Parzęczewską. – *Ponieważ działaliśmy w bliskim sąsiedztwie pętli, przyjechał do nas ówczesny szef zgierskiej komunikacji i zaproponował, abyśmy sprzedawali bilety miesięczne, wtedy jeszcze papierowe, wydzierane i stemplowane* – mówi Andrzej Kruszyński. – *Z początku podeszliśmy do tego sceptycznie, ale zdecydowaliśmy się. I dobrze, bo choć marża była mała, odwiedzało nas jeszcze więcej osób.*

Kiosk był prywatną działalnością gospodarczą zgierzana, w pierwszym okresie prowadzoną wraz ze współnikiem. Przemiany ustrojowe w Polsce po 1989 r. spowodowały wielu do „wzięcia sprawy w swoje ręce”. Pan Andrzej zrezygnował w pracy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Dróg i Mostów i postanowił zarabiać na własny rachunek. Sprzyjała lokalizacja – rozbudowywana część Osiedla 650-lecia była pustynią handlową, w okolicy działał jeden mały sklep spożywczy. A kiosk był w tamtych czasach namiastką supermarketu, otwierane o godzinie 6.00, działające do godzin wieczornych, sprzedające także w soboty. Najważniejszy był oczywiście szeroki asortyment: prasa, kartki świąteczne, papierosy, zabawki, doładowania do telefonów (czy ktoś pamięta karty telefoniczne?), tabletki od bólu głowy, chemia gospodarcza, kosmetyki. – *Z gazet najpopularniejsze było piątkowe wydanie „Expressu”, sprzedawało się po 200 egzemplarzy – wspomina zgierzanie. – Prasy nie brakowało, dostawcy byli pod tym względem elastyczni, gdy czegoś miało zabraknąć, dowozili. Nowe wydania już o 4.00-5.00 rano wrzucano do specjalnej skrzynki umieszczonej z tyłu kiosku. Gazety erotyczne? Mielśmy w asortymencie, choć nie były specjalnie popularne. Kupowali stali klienci plus tacy, których twarzy nie znałem, spoza rewiru.*

Punkt zwierzeń

A znajomość klientów była ważnym elementem działalności. Funkcjonujący ponad trzy-

Gdy kioski stały na każdym rogu. Obrazki z nieodległej przeszłości

Były elementem krajobrazu tak powszechnym, że dziś trudno policzyć, ile ich stało przy zgierskich ulicach. Bilet na autobus? Gazeta sportowa z aktualnymi wynikami? Kosmetyki na kupowany w ostatniej chwili prezent urodzinowy? Kioski przyciągały szerokim asortymentem i godzinami otwarcia. Opowiada o tym pan Andrzej Kruszyński, właściciel jednego ze zgierskich punktów.



Punkt przy ul. Staffa

dzieści lat kiosk z czasem stał się punktem towarzyskim. Ludzie przychodzili, aby odebrać zamówione gazety, kupić najpotrzebniejsze rzeczy, ale także, by porozmawiać. – *Czułem się trochę jak barman* – śmieje się pan Andrzej. – *Zwierzano się z prywatnych kłopotów, opowiadano o tym, co się przydarzyło, znałem tych ludzi i ich problemy. Nie działałem od kilku już lat, a do tej pory jestem na osiedlu z kioskiem kojarzony.*

W tym miejscu ciekawostka historyczna nieznaną najmłodszym – w kioskach istniały imienne teczki, do których odkładano klientom prenumerowane gazety. W szczycie popularności kiosk przy ul. Staffa obsługiwał ponad dwadzieścia takich teczek. Bywały też przypadki, że konkretne tytuły zamawiano dla konkretnych klientów, dla kioskarsza jego klienci nie byli przecież anonimowym tłumem.

Charakterystyczny zapach

Około 2005 r. w branży rozpoczął się kryzys. Coraz mniej osób czytało prasę, wokół

powstawały nowe punkty handlowe, w tym supermarkety. Kiosk miał zbyt małą powierzchnię, aby próbować zmieniać jego asortyment. W 2022 odkupił punkt inny mieszkaniac osiedla, ale nie rozpoczął w nim działalności. Na koniec zostało panu Andrzejowi około 300 kart świątecznych – to też znak czasów, że ludzie przestali je sobie wysyłać...

Domknięciem historii kiosku przy ul. Staffa niech będą wspomnienia zgierzana dotyczące czasów, gdy był nie prowadzącym, a po prostu klientem. – *Jako dzieciak wsiadałem na rower i gnałem do kiosków w poszukiwaniu „Świata Młodych” czy „Małego Modelarza”, bywało, że trzeba było obejść kilka punktów, aby je kupić. Był zwyczaj obchodzenia kiosków wokół i podziwiania kolorowego asortymentu. Wyróżniały się kolorowe radzieckie gazety, stosunkowo tanie, by zachęcić do ich kupowania. Pamiętam też charakterystyczny zapach – papieru i druku. Był to bardzo przyjemny zapach...*

Makastol – lider innowacji i sukcesu w biznesie

Zponad 35-letnim doświadczeniem na rynku zgierska firma nieustannie udowadnia, że tradycja i innowacja mogą iść w parze. Zdobywając tytuł Przedsiębiorcy Roku Makastol, specjalizując się w produkcji mebli na zamówienie, potwierdza swoją pozycję jako solidny i dynamiczny gracz. Rozmawiamy z właścicielem tej rodzinnej firmy Maciejem Józwiakiem, zwycięzcą w kategorii mikro corocznego konkursu.

Co skłoniło pana do udziału w konkursie Przedsiębiorca Roku 2024?

Chciałem, aby firma Makastol znalazła się wśród elity zgierskich przedsiębiorców, których podziwiam i szanuję za ich ciężką pracę. A z wieloma z nich współpracujemy na co dzień.

Jakie wyzwania zawodowe napotyka pan na swojej drodze i jak udaje się je pokonać?

Największe to ciągła presja czasu, nadążanie za panującymi trendami wnętrzarskimi i szukanie nowych rozwiązań. Jednak jesteśmy firmą rodzinną, wielopokoleniową, dlatego mogę liczyć na wsparcie najbliższych, którzy współpracują ze mną, czyli taty, mamy i brata. Często uczestniczymy w różnych targach oraz szkoleniach.

Co według pana wyróżnia pana firmę na tle konkurencji i jakie wartości są dla pana najważniejsze w prowadzeniu biznesu?

Jak wspominałem wcześniej, jesteśmy firmą rodzinną. Pracujemy na najwyższej jakości maszynach, oprogramowaniach, korzystamy także z wyselekcjonowanych materiałów, których używamy w naszych wyrobach. Zawsze dotrzymujemy umowy. Dla nas najważniejszy jest zadowolony klient, który wielokrotnie wraca do nas z nowymi pomysłami i realizacjami.

Makastol

Działa na rynku od 1990 r., oferując szeroki asortyment mebli kuchennych, pokojowych, sklepowych oraz szaf. Dzięki lokalizacji w centrum Polski firma efektywnie obsługuje klientów z całej Polski i Europy. W 2023 r. Makastol przekształcił się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Makastol angażuje się w lokalne inicjatywy społeczne wspierając MKP Boruta Zgierz. Firma była też sponsorem balu karnawałowego organizowanego dla podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu. W roku 2024 firma otrzymała nagrodę Orły Meblarstwa.

Jakie plany rozwojowe ma pana firma na najbliższe lata i w jaki sposób zamierza pan je realizować?

Zamierzam zwiększyć zatrudnienie pracowników, a także rozwinąć park maszynowy.

Jakie rady ma pan dla młodych przedsiębiorców, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z biznesem?

Osoby, które zaczynają trudną przygodę jako przedsiębiorca, muszą wiedzieć, że na pewno

nie mogą się poddawać, że każdą porażkę należy traktować jako ważną lekcję. Kolejną kwestią jest umiejętne kontrolowanie wydatków. Trzeba także nauczyć się prosić o pomoc inne osoby z większym doświadczeniem.

Czy nagroda była dla pana zaskoczeniem? Oczywiście. Nie przypuszczałem, że ją dostaniemy. To było dla mnie bardzo miłym zaskoczeniem.

Rozmawiała Agnieszka Śmietana

STARY
MYŁN

REPERTUAR KINA

czerwiec 2025

1 czerwca - niedziela

10:00 Kayara niepokonana (dubbing PL, przygodowy, familijny, 90 min.)

12:00 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min.

14:15 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min.

16:30 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min.

19:00 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min.

5 czerwca - czwartek

17:00 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min.

19:00 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

6 czerwca - piątek

30. SŁODKOBLĘKITY

Zgierskie Spotkania Małych Teatrów

7 czerwca - sobota

30. SŁODKOBLĘKITY

Zgierskie Spotkania Małych Teatrów

8 czerwca - niedziela

11:00 Felek i Tola ratują las (dubbing PL, komedia/przygodowy) 71 min.

12:30 Lilo i Stich (dubbing PL, komedia/przygodowy) 108 min.

14:30 Carlo Acutis. Plan na życie (sektor PL, religijny) 82 min.

16:30 Pani od polskiego (PL, dramat) 116 min.

18:30 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

12 czerwca - czwartek

17:00 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

19:15 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

13 czerwca - piątek

17:00 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

19:15 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

14 czerwca - sobota

13:30 Felek i Tola ratują las (dubbing PL, komedia/przygodowy) 71 min.

15:00 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

17:15 Monty Python i Święty Graal (napisy PL, komedia) 91 min.

19:00 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

15 czerwca - niedziela

12:00 Felek i Tola ratują las (dubbing PL, komedia/przygodowy) 71 min.

13:30 Carlo Acutis. Plan na życie (sektor PL, religijny) 82 min.

15:00 Wróćcie do siebie (napisy PL, komedia/dramat) 114 min.

17:00 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

16 czerwca - poniedziałek - kino konesera

11:45 Kiedy nadchodzi jesień (napisy PL, dramat/komedia) 102 min.

19 czerwca - czwartek

15:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

17:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

18:45 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

20 czerwca - piątek

15:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

17:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

18:45 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

21 czerwca - sobota

13:30 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

15:15 Gaucho Gaucho (napisy PL, dokument) 85 min.

17:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

18:45 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

22 czerwca - niedziela

11:00 Felek i Tola ratują las (dubbing PL, komedia/przygodowy) 71 min.

12:15 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

14:00 Carlo Acutis. Plan na życie (sektor PL, religijny) 82 min.

15:45 Gaucho Gaucho (napisy PL, dokument) 85 min.

17:15 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

19:00 Mission: Impossible – The Final Reckoning (napisy PL, akcja) 170 min.

26 czerwca - czwartek

15:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

17:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

18:45 Gaucho Gaucho (napisy PL, dokument) 85 min.

27 czerwca - piątek

15:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

17:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

19:00 FI: Film (napisy PL, dramat/sportowy) 155 min.

28 czerwca - sobota

13:00 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

14:45 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

16:30 Gaucho Gaucho (napisy PL, dokument) 85 min.

18:30 FI: Film (napisy PL, dramat/sportowy) 155 min.

29 czerwca - niedziela

11:30 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

17:30 Elio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 90 min.

19:15 FI: Film (napisy PL, dramat/sportowy) 155 min.

bilety.starymlynzgierz.pl

Bilet normalny – 22 zł

Bilet student/senior – 20 zł

Bilet ulgowy – 18 zł

Bilet czwartkowy – 18 zł

Bilet dla OzN (również opiekun) – 14 zł

Kino konesera – 12 zł

Miejski Ośrodek Kultury

Stary Młyn w Zgierzu

ul. Długa 41A

tel.: 503 457 076

facebook.com/kinowstarymlyn

SEANS PRZYJAZNY SENSORYCZNIE

11

Wahaj się, ale decyduj – czyli sztuka podejmowania trudnych decyzji

AGNIESZKA ŚMIETANA



Podejmowanie decyzji to ta część życia, którą najchętniej oddalibyśmy komuś innemu – mamie, psu, szefowi albo aplikacji pogodowej. Bo przecież jak się nie uda, to będzie na kogo zwalić. A jednak życie, praca, biznes – cała ta karuzela zwana dorosłością domaga się od nas, byśmy nie tylko byli obecni, ale i decydowali. Samodzielnie. Świadomie. Nawet jeśli przez pięć dni nie śpimy, bo trzeba wybrać między kredytem a leasingiem albo między etatem a freelancem.

Z jakiegoś powodu mówienie „zobaczmy, co los przy-



niesie” nie działa na rynku. Inwestorzy, klienci i potencjalni partnerzy życiowi raczej nie są

zachwyceni, gdy czyjaś strategią jest astrologia i pasywna nadzieja. I choć brzmi to jak z kiepskiego kursu motywacyjnego, podejmowanie trudnych decyzji to prawdziwa supermoc – tylko nikt nie uczy nas, jak z niej korzystać.

Zacznijmy od banału: nie podejmując decyzji, też podejmujemy decyzję. I to często taką, która prowadzi niekoniecznie tam, gdzie chcemy, tylko tam, gdzie nie chciało nam się iść. Życie ma to do siebie, że nie cierpi próżni – jeżeli nie postanowimy, to świat postanowi za nas. A świat, jak wiemy, bywa uparty, chaotyczny i nie zawsze ma na uwadze nasze dobro. W efekcie możemy skończyć w pracy, której nie lubimy, z firmą, której nie rozumiemy, i z życiem, którego się nie chce prowadzić.

W pracy decyzyjność to często różnica między liderem a „tym miłym kolegą z biurka obok”. W biznesie – między sukcesem a wiecznym testowaniem (Most Valuable Player [najbardziej wartościowy gracz] - przyp. red.). W życiu osobistym – między byciem architektem własnego losu a wiecznym pasażerem cudzych oczekiwań.

Oczywiście, podejmowanie decyzji boli. Zwłaszcza tych poważnych, jak zmiana branży po dziesięciu latach albo zakończenie toksycznej

współpracy z klientem, który płaci terminowo, ale dzwoni codziennie o 6 rano z jakimś pytaniem. Ale właśnie w tych momentach rodzi się coś więcej niż tylko nowy etap – rodzi się autonomia. A ta to pierwszy krok do sukcesu. Sukcesu, który sami definiujemy.

Nie chodzi o to, żeby zawsze mieć rację. Chodzi o to, żeby to była moja decyzja. Bo wywracając się na własnych błędach, przynajmniej z dumą można powiedzieć: „Sam się na to zgodziłem!”. A to, wbrew pozorom, buduje nie tylko charakter, ale i zaufanie do siebie. A jak zaufam sobie, to zaufam mi inni: klienci, partnerzy, może nawet ten wewnętrzny krytyk, który do tej pory kwestionował wszystko, co robię.

Więc następnym razem, gdy stajemy przed trudnym wyborem – nie uciekajmy, nie pytajmy internetu, nie czekajmy na znak z nieba. Zastanówmy się, czego chcemy. I decydujemy. Sami. Bo jeśli nie my, to kto? ●

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współpracując Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.



**Chcesz szybko sprzedać
nieruchomość?
Z nami się uda...**

Mariusz Michalski

Biuro sprzedaży nieruchomości
Zgierz ul. Jana Kasprzowicza 54

 **506 583 738**

WWW.MPARTNERS.COM.PL

Zgierskie medale za samorządowe serce

Nie każda odznaka świeci się złotem — niektóre błyszczą symboliką i wdzięcznością. 28 maja w Starym Młynie w Zgierzu odbyła się uroczystość wręczenia wyjątkowych medali „35 lat Samorządności” — pamiątkowych wyróżnień dla tych, którzy przez ostatnie dekady tworzyli zgierski samorząd od podstaw i z pasją.

Uchonorowano 35 osób z różnych obszarów działalności lokalnej – od urzędników, przez społeczników, aż po ludzi kultury i edukacji. Wśród uhonorowanych znaleźli się między innymi: fotograf Lech Baczyński, wieloletni prezes TG Sokół Kazimierz Głowacki, twórca i kierownik Centrum Dialogu Kostuchnowka Jarosław Górecki czy proboszcz senior Parafii Ewangelicko-Augsburskiej dr Marcin Undas (pełna lista dostępna jest na internetowych stronach miasta).

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski wraz z Przewodniczącym Kapituły Stanisławem Łodwigiem i Przewod-

niczącym Rady Miasta Zgierza Łukaszem Wróblewskim podziękował wszystkim wyróżnionym za współtworzenie samorządowego DNA miasta. Symboliczne statuetki

trafiły także do przedstawicieli samorządów z powiatu zgierskiego, a całość zwieńczyła debata o tym, jak w Zgierzu rodziła się nowoczesna samorządność. Nie zabrakło historii, refleksji i wspomnień. Wystąpili m.in. dr Jan Maciej Czajkowski, Andrzej Porawski, Rudolf Borusiewicz oraz – za pośrednictwem nagrania – Jan Olbrycht.

Zgierz nie zapomina o tych, którzy w jego imieniu podejmowali ważne decyzje. Medale są wyrazem pamięci, wdzięczności, ale i zobowiązaniem do dalszego działania. (rk)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Eksperci od zdrowia słuchu & tęczenia ludzi

BEZPŁATNE
badanie słuchu

Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słuch.

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by
umówić wizytę

Centrum Słuchu Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddzialy

Audika
Twój słuch naszą troską

Odrodzenie samorządu terytorialnego w Polsce na przykładzie Zgierza – historia prawdziwej zmiany

Wiosna 1990 r. była w Polsce czasem szczególnym. Kraj wychodził z ciemnych lat komunizmu. Ludzie zaczęli brać sprawy we własne ręce. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej obywatele mogli w pełni demokratycznie wybrać swoich przedstawicieli do władz lokalnych. Zmiany te objęły także Zgierz – miasto z długą historią i silnym poczuciem tożsamości.

MACIEJ RUBACHA



27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze w pełni wolne wybory do samorządów lokalnych. Dla Zgierza, jak i całej Polski, był to moment przełomowy. Ludzie poszli do urn z nadzieją i przekonaniem, że mogą coś zmienić. Frekwencja była wysoka. Wybory te były ważne, bo odbywały się w duchu pluralizmu. Różne komitety mogły swobodnie wystawiać kandydatów. Władza nie sterowała już wszystkim z góry.

W Zgierzu powołano Radę Miasta I Kadencji. Liczyła ona 32 radnych. Największą siłę miał Komitet Obywatelski – zdobył aż 26 miejsc. To pokazuje, jak duże było wtedy poparcie dla ludzi związanych z ruchem „Solidarność”. Opozycję stanowiło Porozumienie Ludzi Pracy (4 radnych) oraz Samorząd Mieszkańców Rudunki (2 radnych).

To była wielka zmiana

Nowa Rada Miasta szybko zabrała się do pracy. Wybrano przewodniczącego – został nim Maciej Wierzbowski. Wyłoniono też zarząd miasta oraz prezydenta. Funkcję wójtowską Zgierza objął Jan Maciej Czajkowski. Jego



Zarządy Miasta Zgierz I i II Kadencji Samorządu w naszym mieście. Od lewej: Idzi Antczak (I kadencja), Zbigniew Bugajski (II kadencja), Maciej Wierzbowski (Przewodniczący RMZ I i II kadencji), Anna Gerlicz (I kadencja), Antoni Wierzbowski (I i II kadencja), Janusz Wyroślak (I kadencja), Marek Budzisz (II kadencja), Jan Maciej Czajkowski (I i II kadencja), Stanisław Łodwig (I i II kadencja), Marianna Romanowicz (Sekretarz UMZ I i II kadencji), Krystyna Folga (Skarbnik UMZ od I do V kadencji), Włodzimierz Stefański (II kadencja). Z archiwum J.M. Czajkowskiego, za 30 lat odrodzonego samorządu terytorialnego miasta Zgierza

R E K L A M A

*Jedyna
taka Spółka
w mieście!*



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Wiosna rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej groty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii. Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, • antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, • przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



zastępcą został Stanisław Łodwig. W skład zarządu weszli także: Idzi Andrzej Antczak, Anna Gerlicz, Antoni Wierzbowski oraz Janusz Wyroślak. To byli ludzie pełni energii, często bez wcześniejszego doświadczenia w administracji, ale z ogromną chęcią działania.

W tamtych latach nic nie było łatwe. Miasto nie miało dużych środków. Infrastruktura była w złym stanie. Trzeba było podejmować trudne decyzje. Jednak ważne było to, że decyzje te były podejmowane lokalnie i przez ludzi, których mieszkańcy sami wybrali. To właśnie była największa zmiana.

Władza samorządowa oznaczała, że to nie Warszawa decydowała o każdym chodniku, szkole czy inwestycji w mieście. To rada miasta razem z zarządem planowały, co jest najpilniejsze. To mieszkańcy, poprzez swoich radnych, mogli wpływać na decyzje. Taki model demokracji lokalnej budował odpowiedzialność i zaangażowanie.

Pionierzy demokracji lokalnej

W ciągu czterech lat I kadencji Zgierz przeszedł wiele zmian.

Były to lata organizowania się na nowo. Tworzono lokalne struktury, ustalano zasady działania, uczono się samorządności. Nie zawsze było idealnie. Czasem pojawiały się konflikty czy błędy. Ale to wszystko było częścią procesu dorastania do nowej roli.

Radni, mimo różnych poglądów, potrafili często działać wspólnie. Była to nowa jakość w życiu publicznym. Praca radnych była też bardzo widoczna – odbywały się spotkania z mieszkańcami, konsultacje, dyskusje. Powoli znikało poczucie, że „oni” rządzą, a „my” nie mamy wpływu. To był proces odzyskiwania zaufania do instytucji publicznych.

Szczególne znaczenie miała aktywność obywatelska. Ludzie zaczęli interesować się sprawami miasta. Pojawiły się lokalne inicjatywy, stowarzyszenia, grupy sąsiedzkie. Samorząd dawał ramy, w których ta aktywność mogła się rozwijać.

Zgierz nie był wyjątkiem. W całej Polsce trwał podobny proces. Ale każda gmina miała swoją specyfikę. W Zgierzu, ze względu na przemysłowy charakter miasta i jego tradycje

robotnicze, bardzo mocno zaznaczał się głos zwykłych ludzi. Władze lokalne musiały uczyć się słuchać mieszkańców i odpowiadać na ich potrzeby.

Nie można też zapominać o wyzwaniach. Początek lat 90. to czas trudnej transformacji gospodarczej. Upadały zakłady pracy, rosło bezrobocie, wielu ludzi czuło się zagubionych. Samorząd musiał reagować na te problemy. Czasem chodziło o organizację pomocy społecznej, czasem o wspieranie drobnej przedsiębiorczości.

Dzięki zaangażowaniu lokalnych władz udało się przetrwać ten trudny czas. Zgierz, choć miał swoje problemy, nie pogrzyżył się w chaosie. Wręcz przeciwnie – krok po kroku budowano podstawy lokalnej demokracji. Uchwalano lokalne budżety, planowano inwestycje, wprowadzano zasady jawności i odpowiedzialności.

Wspomnienie I Kadencji Rady Miasta Zgierza to nie tylko lista nazwisk i stanowisk. To historia ludzi, którzy wzięli na siebie trud bycia pionierami. Musieli działać bez gotowych wzorców, często uczyć się metodą prób i błędów. Ale to właśnie ich praca dała fundament pod to, co dzisiaj rozumiemy jako samorządność.

Dziś, z perspektywy ponad 30 lat, możemy powiedzieć jasno: to się udało. Samorządy stały się trwałym elementem polskiego życia publicznego. Mimo wszystkich trudności i niedoskonałości – działają. I to dzięki odwadze oraz zaangażowaniu tych, którzy zaczęli w 1990 r.

Zgierz jest tego dobrym przykładem. Pokazuje, że zmiana zaczyna się od ludzi. Od decyzji, by wziąć odpowiedzialność. Od gotowości do działania, nawet jeśli nie wszystko od razu się udaje. Historia I Kadencji Rady Miasta Zgierza to opowieść o tym, jak w praktyce wyglądała demokracja. Nie ta wielka i medialna, ale ta codzienna – w sali obrad, w rozmowach z mieszkańcami, w trudnych decyzjach o budżecie.

To właśnie w takich miejscach jak Zgierz rodziła się nowa Polska. Demokracja samorządowa to nie hasło. To konkretna praca, decyzje i odpowiedzialność. A wszystko zaczęło się 27 maja 1990 r. – w dniu, który powinien na zawsze pozostać w pamięci każdego, kto wierzy w siłę lokalnych wspólnot. ●

Lubiący nienawidzić

Bezkompromisowy, krytyczny, nieobiektywny, drażniący, raniący, okrutny. Zabójca dobroci i życzliwości. Czym jest i dlaczego zagraża społeczeństwu? Hejt, czyli zachowanie, które dotyka niemal wszystkich grup społecznych.

MAGDALENA WOŹNIAK



Według definicji słownika języka polskiego hejt (z ang. hate 'nienawiść') oznacza nieprzychylną, deprecjonującą, dyskredytującą, nienawistne treści na czyjś temat zamieszczane w Internecie. Pojęcie to jest bardzo szerokie, ale można uznać, że odnosi się do takich treści, których głównym celem jest zdyskredytowanie kogoś,

nie zaś wyrażenie swojego krytycznego zdania w konstruktywnej dyskusji. Daleko nie trzeba szukać. Wystarczy zajrzeć do szkół. Dzieci i młodzież mają pełny dostęp do sieci, telefonów. Potrafią bez problemu zamieszczać komentarze czy nagrywać filmiki. Społeczność, jaką uczniowie tworzą w szkołach i klasach, znacznie różni się od tej sprzed lat, kiedy hejt najczęściej ograniczał się do bezpośrednich kontaktów na korytarzu czy podczas lekcji. Teraz przeniósł się do sieci. A to oznacza, że może trwać bez przerwy i wszędzie tam, gdzie dziecko może o sobie przeczytać. I mimo że świadomość społeczna rośnie, a nauczyciele trzymają rękę na pulsie, my dorośli nie jesteśmy w stanie w pełni uchronić dzieci w obliczu takiej skali problemu. – Są to wyzwiska, obraźliwe komentarze, izolowanie czy wykluczanie, parodiowanie kogoś, plotkowanie, memy czy przeróbki pokazywane z zamkniętych grupach, groźby, fałszywe profile. O hejcie w mojej klasie dowiedziałam się od uczennicy oraz innego nauczyciela, który ma wgląd do różnych portali społecznościowych. Jedna z dziewczynek poruszyła temat na godzinie wychowawczej, przez co otrzymałam zgodę i wgląd do grupy na WhatsAppie. Były tam nieprzyjemne komentarze, niektóre raniące. Dotyczyły kilku uczniów z klasy. Z czasem zaczęło mówić się o tym coraz więcej, wtedy zrozumiałam, że to nie pojedyncza sytuacja, a forma hejtu



– mówi pani Ewa, nauczycielka jednej ze zgierskich szkół, która chce pozostać anonimowa. Zapytana, jak wygląda ścieżka pomocy, odpowiada: *Na początku trzeba zgromadzić fakty, porozmawiać z ofiarą i świadkami. Zabezpieczyć dowody (w tym przypadku screeny wiadomości), odnotować to w dokumentacji szkolnej, potem powiadomić dyrekcję, pedagoga i psychologa szkolnego, potem radę pedagogiczną i zorganizować zebranie z rodzicami. Ważna jest praca indywidualna zarówno z ofiarą, jak i sprawcą.*

Nieciekawe skutki złego języka

Hejt nie zna granic, dociera do każdego zakątka świata. Szczególnie narażone na hejtowanie są osoby publiczne. Udowadniają to chociażby kolejne wybory i kampanie. W Internecie roi się od wyzwisk, memów, opinii, które dotyczą nie tylko kandydatów, ale także ich dzieci, rodzin, przyjaciół. Twarde, bezlitosne, raniące, często zmanipulowane, kłamliwe treści wpływają bezpośrednio na życie drugiej osoby i jej najbliższych. Oczywiście, będąc osobą publiczną, można się po części uodpornić, ale każdy ma swoją granicę wytrzymałości psychicznej.

Na stronach popularnego serwisu rynekzdrowia.pl możemy przeczytać, że aktywiści Fundacji GrowSPACE (...) pozyskali dane o próbach samobójczych dzieci i młodzieży do 18. roku ży-

cia. Wynika z nich, że liczba przypadków prób samobójczych dzieci i młodzieży do 18 r.ż w 2023 r. wyniosła 2139.

Dane te dotyczą ogólnej liczby samobójstw, nie wiadomo zatem, jaki odsetek z nich dotyczył bezpośrednio hejtu. Z drugiej strony znamienne jest, że coraz więcej dzieci i młodzieży szuka pomocy u specjalistów, rodziców, pedagogów. O ile w ogóle mają odwagę o tę uwagę i pomoc prosić. Tak czy inaczej, dane są zatrważające. – *Mnie hejt dotknął bezpośrednio. Zaczęło się od wyzwisk w szkole na temat wyglądu, potem wszystko przeniosło się do Internetu. Wtedy tylko płakałam, ale teraz jako dorosła osoba odczuwam tego konsekwencje w postaci mniejszej pewności siebie czy strachu przed opinią innych* – mówi Wiktoria Radzyńska, mieszkanka Zgierza.

Gdzie szukać pomocy?

Na stronie naszego miasta można znaleźć informacje dotyczące drogi pomocy: Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka, 800 12 12 12, telefony zaufania dla dzieci i młodzieży, pomoc dla ofiar przemocy domowej, 726 611 611, gdzie przez siedem dni w tygodniu zarówno przez telefon, jak i media można uzyskać specjalistyczną pomoc.

Może warto utworzyć oczy, zwrócić je ku tym, którzy lubią nienawidzić, przeczytać ich komentarze, i łapiąc się za głowę, powiedzieć: dość. ●

Szymon Stochaj

– grafik z siódmej klasy

Czasem decyzja rodzica o zapisaniu dziecka na zajęcia dodatkowe skutecznie rozbudza pasję i zamiłowanie do uprawiania sztuki na wyższym poziomie. Szymonowi Stochajowi zajęcia grafiki warsztatowej po prostu się podobały. Z czasem zaczął je lubić tak bardzo, że efekty tej sympatii przejawiają się w coraz częstszych i bardziej prestiżowych nagrodach i wyróżnieniach w konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Szymon jest uczniem szkoły podstawowej nr 11. Dzięki zajęciom graficznym w MOK rozwinęło się jego głębsze zainteresowanie sztukami plastycznymi. Przy pracy wpada w rytm, który nie pozwala mu się oderwać od niej. Nie czeka na węgę. To kwestia podjęcia decyzji, by działać. Linoryt jest ulubioną techniką plastyczną, ale chłopak dobrze czuje się również, rysując.

Twórczość i realizacje plastyczne to dla niego kolejne próby, samokrytyczna ocena, czy praca idzie w dobrym kierunku, czy może warto coś zmienić.

Talent, pasja i wsparcie nauczycieli, szczególnie artystki-graficzki Marii Łuczak, przynoszą efekty w postaci kolejnych nagród i wyróżnień. Wspomnieć należy przede wszystkim o udziale w XXIII Międzynarodowym Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży w Toruniu, gdzie już sam udział jest sukcesem, o wyróżnieniu na VIII Ogólnopolskim Biennale Grafiki Warsztatowej

„Drukarnia wyobraźni” w Radomiu (wpłynęło 425 prac), wyróżnieniu w Wojewódzkim Konkursie na Kartkę Świąteczną 2025 (w Łódzkim Domu Kultury), o Wyróżnieniu Honorowym w 18. Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Kwiaty w szarości” Rawicz 2023 i niezliczonych konkursach między-

szkolnych i miejskich, organizowanych m.in. przez Stowarzyszenie Artystów MŁYN.

Szymon przyszłość jednak wiąże z czymś zupełnie innym. Mimo młodego wieku i świadomości, że jeszcze wszystko może się zmienić, to jednak w robotyce upatruje szansy na zawodowy rozwój. Dodatkowo zaczyna uczyć się konstrukcji sprzętu domowego, by wiedzieć, jak coś ewentualnie naprawić. Szymon ma już upatrzoną szkołę średnią. Chciałby uczęszczać do klasy o profilu technik robotyk. Nie wyklucza jednak możliwości rozwoju w kierunkach artystycznych. Jak sam mówi, „czas pokaże – wszystko może się zdarzyć”. (mz)



Wytrwałość i umiejętne rozbudzanie pasji przynoszą zasłużone sukcesy



Młodzi pytają młodych

AI w oczach młodych. Sprytne narzędzie czy hamulec kreatywności?



Sztuczna inteligencja coraz śmielej wchodzi do szkół, smartfonów i głów. Czy młodzi zgierzanie widzą w niej szansę na rozwój, czy raczej drogę na skróty? Radna Nadia Olejniczak sprawdziła, co mówią o jej zaletach, zagrożeniach i tym, jak naprawdę z niej korzystają.

Czy twoim zdaniem sztuczna inteligencja to dobry wynalazek?

Bartek (SLO, 18 l.): Moim zdaniem tak. Szybko można zdobyć potrzebne nam informacje na dany temat, jednak nie każdy używa jej w dobry sposób.

Tosia (Zespół Szkół nr 1 im. Jakuba Cezaka, 18 l.): Sztuczna inteligencja to dobry wynalazek, pod warunkiem, że używamy jej mądrze. Może ona pomagać w nauce i codziennym życiu, ale niesie też zagrożenia w postaci braku rozwoju osobistego.

Ania (SLO, 16 l.): Myślę, że tak, bo ułatwia wiele zadań i pozwala automatyzować wiele zadań.

Jak często używasz sztucznej inteligencji i do czego?

Bartek: Rzadko, a właściwie prawie wcale. Jeśli już korzystam, to zazwyczaj próbuję z nią porozmawiać jak z drugim człowiekiem.

Tosia: Używam jej prawie codziennie, głównie do nauki. Pomaga mi w odrabianiu lekcji, tłumaczeniu trudnych tematów i wyszukiwaniu informacji. Dzięki niej szybciej się uczę i łatwiej rozumiem skomplikowane zagadnienia.

Ania: Praktycznie codziennie, głównie do szukania informacji i tłumaczenia różnych rzeczy.

Czy twoim zdaniem sztuczna inteligencja może ograniczać kreatywność i umiejętności ludzi?

Bartek: Może ograniczać. Dużo osób idzie na łatwiznę i przepisuje żywcem pracę, definicje, a nawet wypracowania, które AI generuje i może to pozbawić osoby kreatywnego myślenia bądź umiejętności w danej dziedzinie.

Tosia: Tak, może ograniczać kreatywność i umiejętności ludzi. Jeśli zbyt często polegamy na niej, możemy przestać samodzielnie myśleć, pisać czy rozwiązywać problemy. Z czasem może to osłabić nasze zdolności twórcze i logiczne myślenie.

Ania: Myślę, że sztuczna inteligencja może ograniczać kreatywność i umiejętność ludzi, jeśli za często polegają na niej, zamiast myśleć własne pomysły.

ROSSMANN

– firma, która pomaga dbać o siebie, zwiększa zatrudnienie w Dąbrówce Wielkiej

Sieć drogerii, która od 32 lat oferuje klientom szeroką gamę produktów związanych ze zdrowiem i urodą, przywiązuje ogromną wagę do wspierania dobrostanu swoich pracowników. Rossmann tworzy przyjazne i wspierające środowisko pracy. W firmie panuje otwarta komunikacja, a pracownicy mogą liczyć na wsparcie przełożonych i współpracowników. W czasie wolnym osoby zatrudnione, a także ich rodziny, mogą korzystać z bogatej oferty benefitów wspierających ich dobre samopoczucie i zdrowie.

Dostęp do różnorodnych programów, takich jak **badania profilaktyczne, konsultacje z lekarzami i specjalistami, programy medyczne czy promocja aktywnego trybu życia** poprzez dofinansowanie udziału w biegach, imprezach sportowych i pakietach w klubach fitness, to tylko część podejmowanych działań. Spotkania poświęcone **pielęgnacji i trendom w dbaniu o urodę**, webinary pomagające zgłębiać **techniki relaksacyjne lub dotyczące wspierania rodzinnych relacji** są często realizowane w firmie, podobnie jak wszelkie akcje mające na celu promocję zdrowych nawyków.

Pozytywnie Zakręcenii

Realizowany jest tu także największy firmowy program rozwijania pasji „Pozytywnie Zakręcenii” – w ramach którego pracownicy i osoby im towarzyszące mogą odkrywać nowe hoby, uczestnicząc w wyjazdach i spotkaniach online. Wędrówki górskie, joga, spływy kajakowe, warsztaty taneczne, nurkowanie, wspólne przygotowywanie sushi czy domowej pizzy to akcje regularnie organizowane w firmie, z których każdego roku korzysta kilkanaście tysięcy uczestników. Dzięki temu z roku na rok w Rossmannie powiększa się **społeczność osób lubiących aktywnie spędzać wieczory, weekendy czy wakacje**.

Plany rozwoju

Firma powiększa zespół logistyczny i aktualnie prowadzi **rekrutację do swojego Cen-**

trum Dystrybucyjnego w Dąbrówce Wielkiej. Zatrudnienie znajdują tam zarówno osoby bez doświadczenia na stanowisku magazyniera, jak i te, dla których nie będzie to pierwsza praca w tej roli. Rossmann oferuje pracę na jasnych zasadach w przyjaznym, zgranym zespole. Zainteresowani mogą się o tym przekonać już w czasie spotkania rekrutacyjnego. Decyzja o podjęciu zatrudnienia zapada później, nie w trakcie spotkania, co daje kandydatom czas na upewnienie się, że oferta odpowiada ich potrzebom.

Konkretna i atrakcyjna oferta

Praca w Rossmannie to przede wszystkim praca na jasnych zasadach w przyjaznym, zgranym zespole. **Przez pierwsze trzy miesiące** osoby zatrudnione na stanowisku magazyniera mogą liczyć na **700 zł gwarantowanej premii**, co wraz z wynagrodzeniem podstawowym zapewnia **pensję w wysokości 5700 zł brutto**. Od pierwszego dnia w magazynie Rossmanna można liczyć na dodatkowe wynagrodzenie w wysokości **100 zł za każdą przepracowaną sobotę**, najlepsi osiągają **premie nawet do 2700 zł**. Zdobywanie doświadczenia i kolejnych kwalifikacji umożliwia awans i jeszcze wyższe zarobki.

Firma, która stawia na rozwój

Zdobywanie doświadczenia i kolejnych kwalifikacji umożliwia awans i jeszcze wyższe

zarobki. Rossmann stawia przede wszystkim na **awanse wewnętrzne** – większość osób zajmujących obecnie kierownicze stanowiska zaczynała swoją pracę w magazynie, właśnie na stanowisku magazyniera. **Do podjęcia tej pracy nie jest potrzebne specjalistyczne wykształcenie**. Rossmann przeprowadza kursy i szkolenia niezbędne do podejmowania nowych zadań, takich jak kompletacja zamówień, składowanie i wydawanie produktów, które następnie trafiają do kilkuset drogerii w regionie. Firma zaprasza do pracy także osoby, które już posiadają doświadczenie i chcą je rozwijać, korzystając z najnowocześniejszej technologii i rozwiązań.

Dodatkowe benefity

Specjalnie dla pracowników magazynów organizowane są konkursy, rywalizacje oraz liczne niespodzianki w czasie pracy, o których można przeczytać na stronie www.kariera.rossmann.pl/benefitywmagazynie.

Aktualne oferty, szczegóły zatrudnienia, opis samej pracy i społeczności pracowników Rossmanna można znaleźć na www.kariera.rossmann.pl/pracawmagazynie. ●



Obwieszczenie Starosty Zgierskiego z dnia 22 maja 2025 r.

W sprawie wszczęcia postępowania administracyjnego, dotyczącego wydania dla Prezydenta Miasta Zgierza decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej pomiędzy istniejącym skrzyżowaniem ulic Czarnej i Kolejowej a ulicą Łódzką w Zgierzu, wraz z budową skrzyżowania typu rondo na ul. Łódzkiej”

Na podstawie art. 61 § 1 i 4 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 572) oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

(tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zawiadamiam, że:

w dniu 25 marca 2025 r., Prezydent Miasta Zgierza wniósł o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: „Budowa drogi gminnej pomiędzy istniejącym skrzyżowaniem ulic Czarnej i Kolejowej a ulicą Łódzką w Zgierzu, wraz z budową skrzyżowania typu rondo na ul. Łódzkiej”, obejmującej swym zakresem m. in. budowę nowej drogi gminnej na odcinku o długości ok. 506 m, budowę skrzyżowania typu rondo w ciągu drogi wojewódzkiej – ulicy Łódzkiej, przebudowę skrzyżowania ulicy Czarnej i Kolejowej, budowę drogi serwisowej równoległej do projektowanej drogi gminnej, budowę

zjazdów i miejsc postojowych, a także budowę kanalizacji deszczowej wraz odwodnieniem do projektowanego zbiornika chłonnno-odparowującego, budowę oświetlenia ulicznego oraz przebudowę istniejącej sieci elektroenergetycznej, a także rozbiórkę istniejących obiektów budowlanych jak garaże, ogrodzenia i wycinkę drzew i krzewów, będących w kolizji z planowaną inwestycją, do realizacji na terenie działek o nr ew.: 408/3, 406/5, 407/1, 411/1, 408/2, 408/4, 409, 411/2, 417/2, 419/2, 422/2, 423, 424, 425, 428, 426/3, 407/2, 406/6, 406/2, 406/3, 410, 455, 415/2, 416, 418, 420, 421, 236/68, 367/5, 412/1, 404/2, 445/18, 446/8, 446/12, 498/4 i 236/51 w obrę-

bie Z-129 oraz 15/11 w obrębie Z-118, w Zgierzu.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zgierzu przy ul. Sadowej 6A, w Wydziale Architektury i Budownictwa, wyłącznie po umówieniu wizyty z pracownikiem prowadzącym sprawę dzwoniąc pod numer telefonu (42) 28 88 209 lub (42) 28 88 202 albo pisząc na adres e-mail: architektura@powiat.zgierz.pl.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

R E K L A M A


www.bszgierz.pl

EKO - KREDYT



• pompy ciepła



• przydomowe oczyszczalnie ścieków



• instalacje fotowoltaiczne



• docieplenia budynków



• elektroniczne systemy zarządzania energią

Wyprawka od miasta dla noworodków

Zgierskie noworodki mogą liczyć na wyjątkowe powitanie. Miasto Zgierz wraz z radną Nadją Wojterą i lokalnymi firmami przygotowało wyprawkę „Witaj w Zgierzu” dla dzieci urodzonych po 2 czerwca 2025 r. To gest symboliczny, ale i praktyczny — zestaw akcesoriów pomoże rodzicom w pierwszych dniach opieki nad maluchem. W pakiecie jest ręcznik z napisem „Witaj w Zgierzu”, język-przytulanka oraz kosmetyki dla niemowląt. A wszystko okraszone dobrym słowem od Prezydenta Miasta Przemysława Stani-

szewskiego. Kto może otrzymać wyprawkę? Rodzice lub opiekunowie prawni, którzy mieszkają w Zgierzu i tu rozliczają podatek dochodowy. Przy odbiorze wystarczy okazać pierwszą stronę zeznania PIT lub Zgierską Kartę Mieszkańca. Wyprawkę odbieramy w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. 1 Maja 5 w ciągu 90 dni od narodzin dziecka. Warto się pośpieszyć, bo skład zestawu może się zmieniać!

Akcję wspierają lokalne firmy: Amagraf, BSG, Dankar i Netto. Zgierz docenia każdego małego mieszkańca. (rk)



Dojrzałość emocjonalna, czyli czy jest dorosły na pokładzie?

JOANNA DELBAR



„Bądź dorosły, w twoim wieku powinieneś już...” – to słowa często kierowane do dzieci. Ale czy rzeczywiście wszystkie osoby powyżej 18. roku życia, które mogą legitymować się dowodem

osobistym, są naprawdę dorosłe? Czy każdy, którego ciało wykazuje cechy dorosłego osobnika ludzkiego, ma też psychiczną dojrzałość i bierze odpowiedzialność za wszelkie swoje działania, zachowania, decyzje, wybory? Otóż nie, bo dorośli stajemy się, gdy przestajemy zrzucać winę na innych, a także liczyć na to, że to inni zaspokoją nasze potrzeby, zarówno materialne, jak i emocjonalne. Dojrzałych można przede wszystkim poznać po sposobie komunikacji i po stabilnych emocjach.

Pisałam już kiedyś o trzech stanach naszej osobowości: Rodzicu, Dorosłym i Dziecku. Dorosły to ta część, w której zintegrowaliśmy swoją spontaniczność z zasadami życia społecznego i potrafimy w zależności od sytuacji dokonywać właściwych wyborów. W praktyce wygląda to tak, że wiemy, że na czerwonym świetle trzeba się zatrzymać, a na imieninach u przyjaciół fajnie jest tańczyć i się śmiać. Dorosły zintegrowany opiera swoje życie

na faktach służących jego bezpieczeństwu fizycznemu i psychicznemu.

Ach, gdyby było to takie proste! Niestety, wzorce przejęte z domów, w których się wychowaliśmy, są różne. W dzieciństwie dostajemy też przekaz społeczny, np. z filmów Walta Disneya lub innych bajek. Ukochany przyjeżdża na białym koniu, jest silny, odważny, zabija czarownice i budzi nas ze snu pocałunkiem. Stawia to dziewczynki już na wstępie w pozycji biednych i poszkodowanych ofiar, a chłopców w roli silnych i nieugiętych rycerzy. Tymczasem życie to wyzwanie, wysiłek, a miłość i związek to przede wszystkim codzienne obowiązki. O ile nie pożegnaliśmy się z wizją bajkowej, nierealnej miłości, będziemy całe życie w postawie Dziecka. W czym się to przejawia? Na przykład w notorycznym spóźnianiu się, przerzucaniu winy na autobus, tramwaj, remonty, chorobę kota... albo w niedotrzymywaniu terminów oddanych projektów, braku umiejętności podejmowania decyzji itp.

Ale są i tacy, którzy uwielbiają być w ciągłym Rodzicu. Pouczają swoich partnerów, dają rady, kiedy nikt o to nie prosi, ich podstawowe słownictwo to „musisz”, „powinieneś”, „trzeba”. Takie osoby na ogół mają wokół siebie mało przyjaciół, bowiem nieświadomie zrywają więź poprzez traktowanie innych jak dzieci. Uważają, że mają monopol na rację, tylko oni wiedzą, jak coś ma być zrobione.

W jaki sposób zatem budować w sobie postawę Dorosłego i zapraszać do niej innych? Pytać o fakty! Skąd to wiesz? Jakie masz dane na poparcie tej tezy? Czy znasz kogoś, kto robi to inaczej, kto myśli inaczej? Pytajcie o fakty zarówno innych, jak i siebie. Dojrzałość to porzucenie iluzji, głębokie przekonanie o tym, że jesteśmy odpowiedzialni za nasze wybory. Taka wizja życia daje nam poczucie sprawczości, odwagi, radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Oczywiście, zawsze możemy zwrócić się o radę do najbliższych czy przyjaciół, ale decyzja ostatecznie należy do nas i im prędzej to zaakceptujemy, tym szczęśliwsi będziemy w życiu. Pamiętajmy też, że każdy nasz wybór przyniesie określone konsekwencje. Dorosły wie, że jest za nie całkowicie odpowiedzialny i nie szuka winnych.

Osoby, które szybko wpadają w wir emocji bez przyjrzenia się faktom to często osoby niedojrzałe, zamknięte właśnie w postawie Dziecka lub Rodzica. Dobrą informacją jest fakt, że pracę nad dojrzałą postawą możemy zacząć na każdym etapie życia. Początkiem jest przyznanie się choćby przed sobą, że feedback, który dostajemy od otoczenia nie zawsze jest bez skazy. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarządzaniestresem.pl>

A to ciekawe System (nie)operacyjny

RENATA KAROLEWSKA



Zapamiętajmy ten czas, kiedy system operacyjny jest jak grzeczny urzędnik zza biurka – nie rzuca się w oczy, nie zagaduje, nie próbuje nas zrozumieć. Działa (czasem z problemami), nie przeszkadza.

Aplikacje? Są jak segregatory – trzeba tylko wiedzieć, gdzie czego szukać. Czas się jednak zmieniają. Dziś komputer przepoczwacza się z narzędzia w... partnera. I to takiego, który nie tylko słucha, ale zaskakująco często wie, czego chcemy i to zanim zdążymy się zastanowić.

Podczas tegorocznych targów Computex 2025 na Tajwanie Cristiano Amon, szef Qualcomm, powiedział wprost, że świat wchodzi w nową erę komputerów. I nie chodzi tu o jeszcze lepsze obudowy czy jeszcze bardziej matowe wyświetlacze.



Christiano Amon mówił o zmianie w podejściu do systemu operacyjnego podczas konferencji na Tajwanie

Chodzi o zmianę myślenia o tym, czym w ogóle jest komputer i system operacyjny. Amon przekonywał, że AI staje się jego sercem – nie dodatkiem, nie ga-

dżetem, ale zasadniczym, podstawowym mechanizmem. Zamiast szukać aplikacji, klikając ikonki, będziemy mówić, pisać, pytać. A komputer nas zrozumie. System sam dobierze narzędzia, przefiltruje informacje, zasugeruje rozwiązania. To tak jakby word, nasz kalendarz, translator i wyszukiwarka usiedli przy jednym stole i zaczęli się dogadywać – a wszystko dla naszej wygody.

Firma Qualcomm wspólnie z Microsoftem już ogłosiły 85 modeli komputerów Copilot+ z układami Snapdragon X – zaprojektowanymi z myślą o AI. Obsługują one ponad 750 aplikacji, tysiące gier, a nawet Fortnite. Ale najciekawsze dzieje się „pod maską”: AI ma być bowiem osobistym asystentem, edytorem, bibliotekarzem, a czasem i powiernikiem użytkownika.

Brzmi ekscytująco. I trochę niepokojąco. Bo oto system operacyjny przestaje być tłem – staje się głosem. Czasem przyjaznym, czasem nadgorliwym. Jak każde dobre narzędzie, może pomóc... lub rozleknąć. Amon jest przekonany, że komputery znów będą ekscytujące. Być może. Pytanie jest, czy nadal będą nasze? ●

Więcej, szybciej, wygodniej

– co mówi o Ameryce jej supermarket

Kiedy pierwszy raz weszłam do amerykańskiego supermarketu, miałam wrażenie, że znalazłam się na planie filmowym. Ogromna przestrzeń, szerokie alejki, wielopoziomowe regały, których nie sposób objąć wzrokiem, a przede wszystkim oszałamiający wybór wszystkiego. Dla osoby przyzwyczajonej do europejskiej skali – szczególnie polskich dyskontów spożywczych – taka wizyta potrafi być zaskakującym przeżyciem.

SANDRA KRUSZYŃSKA



Amerykańska codzienność operuje w rozmiarze XL. Mleko sprzedawane jest w galonach, jogurt przypomina wiadro z farbą, a opakowania płatków śniadaniowych są większe niż plecak mojego dziecka. Zakupy robi się rzadziej, ale za to hurtowo. Popularna jest zasada „kup więcej, zapłać mniej”, która przekłada się na ogromne koszyki i rodzinne pakiety wszystkiego – od ryżu, przez ser, po papier toaletowy.

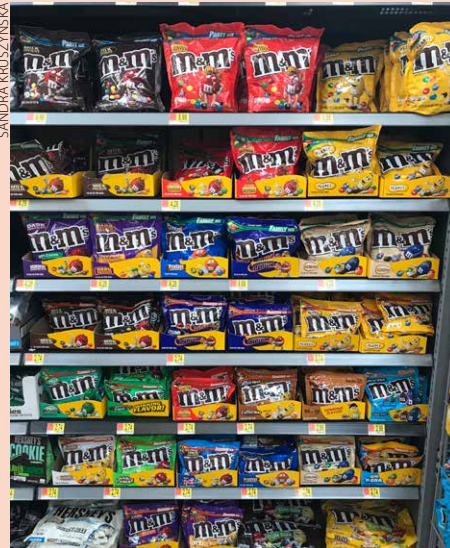
To, co w Stanach zaskakuje, to różnorodność produktów. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, bez względu na dietę, wymagania czy preferencje. Jednak w tej wielości łatwo zgubić coś, co dla nas, Europejczyków, jest oczywiste – na przykład przepyszny chleb, który jest smaczny na drugi dzień, czy świeże warzywa i owoce, nieopakowane w tonę zbędnego plastiku, które szczególnie latem można kupić za grosze.

Skala przytłacza

Kiedyśliśmy o Stanach Zjednoczonych, przed oczami stają nam szerokie autostrady, drapacze chmur, fast foody, ogromne centra handlowe i kolorowe witryny pełne promocji. W USA wszystko wydaje się większe: domy, samochody, porcje w restauracjach – i niestety – również potrzeba posiadania. Konsumpcjonizm jest tam wszechobecny, głęboko zakorzeniony i wydaje się nikomu nieprzeszkadzający. Wszystko jest zaprojektowane tak, by zachęcać do zakupów. Centra handlowe są miejscem spotkań, rozrywki i rodzinnych spacerów. Sklepy wielkopowierzchniowe oferują wszystko w jednym miejscu, w wielu całodobowo. Reklama wdziera się z każdego kąta: telewizji, billboardów, radia, a nawet ekranów przy dystrybutorze paliwa. Nie chodzi tylko o kupowanie – chodzi o rytuał. Wiele rodzin traktuje weekendowe zakupy jako formę spędzania czasu. W promocjach typu „kup 3, czwarty gratis” i sezonowych wyprzedażach nie chodzi tylko o potrzebę, ale o okazję.

Sezonowość jako strategia

W amerykańskich sklepach bardzo wyraźnie widać, jak wielką rolę odgrywa sezonowość i marketing wokół zbliżających się świąt. Już w sierpniu zaczynają się przygo-



W supermarketach w USA wszystko ma rozmiar XXL

towania do Halloween, w październiku – do Bożego Narodzenia, w grudniu do Walentynek. Osobne działy są poświęcone dekoracjom, gadżetom, słodyczom i produktom tematycznym. Dla kogoś z Europy może to wyglądać jak przesada, ale z drugiej strony – jest w tym coś...wygodnego, do czego szybko można się przyzwyczaić. Sklepy stają się przestrzenią celebracji i nastroju, co jest szczególnie ważne dla Amerykanów, którzy kochają celebrować wszystkie święta.

Dwa światy, dwa podejścia

Choć na pierwszy rzut oka sklepy w USA i w Polsce pełnią tę samą funkcję, różnice kulturowe są wyraźne. W Stanach dominuje idea dostępności, wygody i masowości. W Polsce – bliżej nam do lokalności, świeżości i prostoty.

W amerykańskim sklepie klient ma czuć, że może mieć wszystko – od razu, w dużej ilości i bez wysiłku. To filozofia „więcej, szybciej, wygodniej”, która z jednej strony zaspokaja potrzeby dnia codziennego, a z drugiej – tworzy przestrzeń do gromadzenia, czasem ponad miarę. Trudno nie dostrzec, że amerykański model konsumpcji jest nie tylko praktyczny, ale też symboliczny. Zakupy stały się elementem tożsamości – potwierdzeniem statusu, gustu, przynależności. W weekendy galerie handlowe pełnią funkcję centrów społecznych, a zakupy są częścią rodzinnego kalendarza. W Polsce być może wciąż pod

wpływem dawnej oszczędności i przywiązania do jakości zakupy są bardziej przemyślane. Popularne są lokalne warzywniaki, piekarnie z tradycją, targowiska, na których sprzedaje się to, co świeże, sezonowe i z sąsiedztwa.

Amerykańskie sklepy oferują spektakl różnorodności i możliwości. Polskie – bardziej przypominają rozmowę: z ekspedientką, z panią od jajek, z panem, który sam robi sery. To inne doświadczenie – jedno zorientowane na funkcję, drugie na relację. Oba modele mają swoje zalety i ograniczenia, warto jednak dostrzegać w codziennych zwyczajach coś więcej niż tylko rutynę czy sztuczność. To, co na początku może wydawać się zabawne lub dziwne – jak mleko w galonie, świąteczne dekoracje w sierpniu czy osobna alejka na chipsy – z czasem staje się jednak normalne, akceptowalne i wygodne.

Pocieszające jest to, że coraz więcej Amerykanów – zwłaszcza młodych rodzin – świadomie zaczyna odwracać się od nadmiaru. Wybiera minimalizm, zakupy z drugiej ręki, mniej śmieci, więcej doświadczeń. To nie tylko chwilowy trend, ale sygnał zmiany w sposobie myślenia o codzienności. Popularność zdobywają dziś lokalne targi warzywno-owocowe, sklepy z używanymi rzeczami, wyprzedaże garażowej itp. Zmiana ta nie zachodzi wszędzie z jednakową siłą – wiele zależy od miejsca, poziomu życia czy zarobków. Ale trend jest widoczny, i co najciekawsze: rodzi się nie z braku, lecz z wyboru. Z potrzeby oddechu, równowagi i odejścia od nieustannego „więcej”.

Supermarket – choć wydaje się banalnym miejscem – potrafi doskonale opowiedzieć historię kraju, jego zwyczajów i wartości. To lustro stylu życia: potrzeb, aspiracji, rytmu dnia. I choć nie znajdziemy tam sztuki ani wielkich idei, to właśnie między półkami można najpełniej zobaczyć, czym żyje społeczeństwo – co kupuje, czego szuka i co uważa za ważne. W tym kontekście supermarket staje się już nie tylko miejscem zakupów, ale wyborem światopoglądowym. To, co wkładamy do koszyka, przestaje być tylko decyzją praktyczną – staje się codziennym głosowaniem: za tym, jak chcemy żyć. ●

Sandra Kruszyńska

– kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Po więcej informacji i zdjęć z podróży zapraszam na oficjalne konto na Instagramie

Sandra_kruszynska

30. Słodkobłękity. Tak wygląda życie w teatrze i teatr w życiu

Tegoroczna edycja Słodkobłękitów była okazją do podsumowania wielu lat istnienia festiwalu. Przypomniano więc twórcom oraz realizatorom, ale i uświadomiono młodym uczestnikom początku Zgierskich Spotkań Małych Teatrów. Oprócz wydarzeń związanych z jubileuszem był czas na warsztaty teatralne i konkurs dla teatrów z całej Polski. Dla porządku dodajmy, że organizatorem tej teatralnej imprezy od zarania jest Miejski Ośrodek Kultury.

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Skoro jubileusz, to nie mogło zabraknąć wspomnienia o Marianie Glinkowskim – założycielu festiwalu Słodkobłękity i reżyserze spektakli. Było też słowo o Teatrze Orfa i o ówczesnej dyrektorki MOK Jadwidze Zachor.

To właśnie ta grupa ludzi budowała podstawy tego corocznego wydarzenia kulturalnego. Aktorzy i przyjaciele reżysera (wśród nich Jadwiga Śaćińska, która w roli jurorki konkursu pojawiła się około 20 razy) obecni w Starym Młynie podkreślali rolę Mariana Glinkowskiego jako artysty, który nie tylko uczył teatru, ale przede wszystkim myślenia o nim jako o sposobie wyrażania niezgody na to, co złego dzieje się wokół nas. Czas pokazał, że wielu „Orfiarzem” reżyser i jego teatralna działalność ukształtowały życie. Dziś, po latach kontynuują jego dzieło, wychowując kolejne pokolenia niezależnych twórców teatralnych, a poprzez spotkania szerzą propagowane przez niego idee, szczególnie tę, by w teatrze mówić „własnym głosem, we własnych sprawach, na własną odpowiedzialność”.

Podsumowując lata działalności Słodkobłękitów, wspominano również wieloletniego kierownika organizacyjnego Artura Mikulskiego. Ku pamięci obu artystów uroczystie odsłonięto tablicę pamiątkową we foyer sali widowiskowej Starego Młyna.

Wszyscy twórcy i uczestnicy, również ci pamiętający pierwsze edycje festiwalu,



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników konkursu

zostali uwiecznieni na specjalnie przygotowanych wystawach fotografii połączonych ze spisem wspomnień. Można je było podziwiać w MOK-u, ale i w parku miejskim podczas Święta Miasta Zgierza.

Wieczór wspomnień zakończył happening teatralny, którego głównym rekwizytem był długi stół pamiętający spektakle Orfy sprzed

25 lat. W akcji wzięły udział: najmłodsza grupa teatralna MOK, Czwarty Stan Skupienia, aktorzy i aktorki Teatru Orfa, Teatr Art. 51, Teatr Realistyczny ze Skierniewic i Grupa Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki.

Wydarzenie objęte było Honorowymi Patronatami Prezydenta Miasta Zgierza i Marszałek Województwa Łódzkiego. ●

Jury po obejrzeniu sześciu spektakli konkursowych postanowiło przyznać:

- wyróżnienie w wysokości 1500 zł dla TEATR Wojtka Kowalskiego z Częstochowy za bolesną analizę polskości w spektaklu „Kukła”;
- wyróżnienie w wysokości 1000 zł dla Izabeli Mańkowskiej-Salik za wyrazistą osobowość sceniczną i klarowną intencję w sięganiu po temat pozycji kobiet w świecie w spektaklu „Herstorie”;
- wyróżnienie w wysokości 1000 zł dla Kacpra Kurcusa za poruszającą opowieść o samotności w spektaklu „KAMAN KAMAN”.
- Nagroda im. Mariana Glinkowskiego w wysokości 3500 złotych trafiła do Grupy Pomarańcze w Uchu na Skarpie bez Kartki „za wygranie batalii z samym sobą i skrajną autoironię w spektaklu „Warlikowski Noob, a Lupa”.

Co za gość

Mariusz Szczygieł bohaterem cyklu „Co za gość”

O bok Hanny Krall najczęściej przekładany żyjący polski reporter. Jego książki ukazały się w 21 krajach! Mariusz Szczygieł odwiedzi Zgierz w czwartek 10 lipca – będzie to wakacyjna odsłona cyklu „Co za gość”. Początek o godz. 18.00, zapraszamy na podwórze Miasta Tkaczy przy ul. Rembowskiemu 1.

Mariusz Szczygieł w latach 90. znany był z prowadzenia talk show „Na każdy temat”.

Czechofil, autor kilku bestsellerowych książek o kraju naszych południowych sąsiadów („Gottland”, „Zrób sobie raj”, „Laska nebeska”). Jest prezesem Fundacji Instytut Reportażu, która prowadzi znaną w Warszawie księgarnio-kawiarnię „Wrzenie świata” oraz wydawnictwo książkowe „Dowody”. Jego „Nie ma” w 2019 r. zdobyło podwójną Nagrodę Nike (jury i czytelników).

(jn)



Popularny pisarz już 10 lipca w Zgierzu

Jubileuszowy bieg z premierową trasą.

Czterdziestka Czółenka

Jeśli ktoś z perspektywy czasu będzie chciał opisać trendy początku XXI w., z pewnością uwzględnić powinien bieganie. Ziajanych ludzi w obcisłych strojach, sportowym obuwiu, z krokomierzami na przegubie spotkać można praktycznie wszędzie. Niezwykle popularne są imprezy biegowe. W Zgierzu rywalizujemy podczas WOŚP, przy okazji Dnia Żołnierzy Wyklętych, cyklicznie na Malince, a jeszcze nie tak dawno wyznaczano trasy w Mieście Tkaczy. Jednak najdłuższą tradycją w Zgierzu może pochwalić się Bieg o Srebrne Czółenka Włóknierskie.

JAKUB NIEDZIELA



W tym roku zorganizowano czterdziestą edycję biegu. Była to jedna z imprez towarzyszących Święta Miasta Zgierza. Jednak zanim napiszemy o najnowszej trasie i aktualnych triumfatorach, spójrzmy w przeszłość. Historię zgierskiego biegu przybliży publikacja Stanisława Giernalczyka przygotowana na 30-lecie Biegu o Srebrne Czółenka Włóknierskie. Na początku lat 80. – wspomina w broszurze Giernalczyka Zdzisław Frątczak ze zgierskiego MOSiR – nasze miasto zaangażowane było w organizację wojewódzkiego sezonu kolarskiego... mimo że w Zgierzu nie istniał żaden klub kolarski. Wy-mysłono więc, aby utworzyć w mieście imprezę biegową i zaangażować do jej organizacji lokalne kluby z sekcją lekkoatletyczną. Pomysł podjął Włóknierz Zgierz, w którego barwach startowało wielu wyróżniających się biegaczy, sponsorem zgodziły się zostać włókiennicze zakłady "Zeltor". To wyjaśnia włókienniczy motyw w nazwie wydarzenia.

Po całym Zgierzu

Pierwsza edycja to rok 1984, bazą biegu była ówczesna Szkoła Podstawowa nr 7 na Osiedlu 650-lecia, trasa prowadziła ulicami: Leśmiana, Kamienną, lasem Krogulec, Aleksandrowską, Gałczyńskiego, z powrotem w Kamienną. W biegu głównym (na 10 km) wystartowało około 100 osób, w tym 30 żołnierzy ze zgierskiej jednostki. Nie wiemy, kto zwyciężył w pierwszym wyścigu, triumfatorą drugiej edycji był Krzysztof Zatorski, a trzeciej Dariusz Najman. Osiedle 650-lecia przez kilkanaście lat gościło bieg włóknierski, zmiana przyszła w 2001 r., gdy organizacją wydarzenia zajęło się Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Trasę przeniesiono wtedy do centrum Zgierza (by zawodników mogła obserwować większa grupa mieszkańców), biegacze startowali spod



Edycja 2016, czasy startów na Osiedlu 650-lecia

Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Piłsudskiego, dalej poruszali się ulicami: 1 Maja, pl. Kilińskiego, Długą, Dąbrowskiego, Parkową przy stawie miejskim i z Barlickiego wracali w Piłsudskiego.

Różna była frekwencja, w 1986 r. w biegu głównym oraz towarzyszącym mu biegach młodzieżowych wzięło udział ponad tysiąc osób, a bywało, że liczba ta nie przekraczała stu osób. Modyfikowano trasę: w latach dwutysięcznych Bieg o Srebrne Czółenka Włóknierskie wrócił na Osiedle 650-lecia (start przy Szkole Podstawowej nr 12, a potem część trasy lasem Krogulec, przedostatnia edycja to z kolei wyścig ulicami osiedla: Staffa, Boya-Zeleńskiego, Tuwima, znów Staffa). W ostatnich latach Czółenka organizowano też na Malince, korzystając z coraz nowocześniejszej infrastruktury ośrodka MOSiR.

Na pięć i dziesięć

Tegoroczna edycja wyróżniała się nie tylko jubileuszowym sztyldem, ale też premierową trasą w centrum Zgierza. Bazą został Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przy ul. Wschodniej, bieg główny na 10 km wyznaczono ulicami: Wschodnią, Kolejową, Cezaka, Dubo-

is, 1 Maja, Orlą, Wschodnią. Ukończyło go trzydziestu dwóch zawodników – najlepszy wynik osiągnął Krzysztof Pietrzyk (35:59), w kategorii zgierzan triumfowali Robert Wójcik (38:17) i Żaneta Powolna (40:48; jednocześnie najszybsza w kategorii kobiet). Bieg na 5 km wygrał Marcin Pietrzak (20:17) i Katarzyna Cander (20:54), wśród zgierzan najlepsze czasy uzyskali Bartłomiej Marczyk (21:08) oraz Paulina Zagolda (25:17). Jubileuszowej edycji towarzyszył szereg wyścigów dziecięcych – na dystansach od 200 do 800 metrów. Rywalizowało w nich prawie stu biegaczy, najmłodszy miał trzy lata. Głównym organizatorem Czółenka jest Stowarzyszenie Włókienników Polskich.

X Bieg Terenowy Zgierz Malinka

22 czerwca na Malince odbędzie się kolejna impreza biegowa. Dorośli rywalizować będą na dystansach: 4, 8 i 12 km, dzieci od 150 do 800 metrów. Zaplanowano też marsz nordic walking na 4 km. Zapisy do połowy czerwca, szczegóły na fb wydarzenia. (jn)

Wersja męska?

Młodym i zdrowym kocieciom wystarczy rzucić choćby zmięty papierek, aby rozgorzała nieposkromiona bitwa i pogoń za potencjalną zdobyczą. Można pasjami oglądać ich zaskakujące rozgrywki i podziwiać strategię walki. Bywa, że tracą wątek i akcja ulega załamaniu, ale za chwilę powraca z jeszcze większym impetem. Widok kłębowiska kociej drużyny wokół podskakującej piłeczki jednoznacznie kojarzę z piłką nożną, a więc ze sportem zgoła męskim. Uwiedziona tym przekonaniem, namalowałam kiedyś taką właśnie scenkę rodzajową.

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



„Wersja męska”? – oburzył się jeden z gości wernisazowych – ależ ja nie cierpię piłki nożnej!

Miauuu!... Uznałabym to za wyjątek, gdyby nie inny męski głos w tej sprawie. „Czy pani uważa, że

wszystkich facetów kręci piłka nożna”?

No i masz! Czyżby kociarz to nie piłkarz? Może coś w tym jest? Ta refleksja skłoniła mnie do przyjrzenia się gronu moich męskich odbiorców.

Zazwyczaj na wystawy o tematyce kociej, przychodzą Kociolubni. Oglądają, porównują, komentują – słowem, zachowują się normalnie. Panowie przychodzą też jako partnerzy Kociolubnych, zarówno żeńskich, jak i męskich. Tych zaś nie dziwi różnorodność kocich kontekstów. Są ostrożni w ocenie, acz otwarci i ciekawi. Choć nie zawsze są fanami tych czworonogów, potrafią dostrzec inne aspekty właściwe wystawie malarstwa. Oceniają więc kompozycję, kolorystykę czy też ekspresję obrazów.



Ale są i tacy, którzy uległszy woli partnerki, dali się przyciągnąć na siłę.

Żaden z nich, będąc zdeklarowanym kibicem piłkarskim, nie zastąpiłby dobrowolnie meczu na jakąś kocią imprezkę! Takich cierpiętników poznamy z daleka. Poświęcenie maluje na ich twarzach swoisty wyraz bólu i zniechęcenia. Będą ostentacyjnie manifestować swoją obojętność wobec tematu. Zainteresowaniem obdarzą kable, gaśnice, system halogenów tudzież belek stropowych galerii.

Można więc liczyć, że właśnie dla nich ów obraz kotujących się wokół piłki nożnej kociać będzie zadośćuczynieniem tegoż przymusu. Ale nie! Okazuje się, że takie porównanie okpiwa wręcz ich piłkarską godność! Ośmiesza powagę gry strategicznej! „Co? Kocia banda a piłka nożna? My poważni faceci niby jakieś kiciusie? No cóż, widać, że jest w tym wszystkim jakaś sprzeczność...” ●

Anna Kopec-Twardowska, malarka i projektantka.
Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

fb: Art.Gallery
Anna Kopec-Twardowska

Kinowy Zgierz

Kino w trybie letnim

MICHAŁ FALK



Ostatnio usilnie starałem się Państwa przekonać, że kino latem ma sens i warto śledzić repertuar, więc teraz nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić do Starego Młyna na kilka tytułów, które przygotowaliśmy na ten miesiąc. Z góry zaznaczam, że warto poczekać na przełom pierwszych, letnich miesięcy, bo zaczniemy już w lipcu nadrabiać czerwcowe premiery.

Dokładanie tak, jak w przypadku „Mission: Impossible – The Final Reckoning”, który zobaczyć będzie można u nas w czerwcu (premiera z 23 maja). Film, którego budżet wyniósł 400 mln dolarów, nie może zawieść widzów. Nawet jeżeli to już jest

„ostateczne rozliczenie”, nawet jeżeli to już ósma część sagi, a Tom Cruise w Polsce mógłby iść za dwa lata na emeryturę, to jest to kino sensacyjne najwyższych (dosłownie i w przenośni) lotów. Obok tego tytułu zestawiamy premierowe pokazy „F1: Film” Josepha Kosińskiego, który odpowiada m.in. za świetnie przyjęty film „Top Gun: Maverick” oczywiście z Cruisem w roli głównej. Jak można wywnioskować po swojsko brzmiącym nazwisku, reżyser ma po ojcu polskie korzenie i często o tym mówi. A żeby dopiąć już finalnie to zestawienie filmów, przypominać, że w tym sezonie Kubica wraca do F1!

Dla równowagi serwujemy również nieco bardziej wytrawne propozycje – „Wróćcie do siebie”, czyli hiszpańsko-francuski komediodramat, który pokazuje, jak przygotować odwrotną wersję wesela, czyli imprezę z okazji rozstania. Czy taki eksperyment

wzmocni związek, czy raczej wszystko zakończy się zgodnie z planem?

I jeszcze ten „Gaucho Gaucho”. Tutaj nie będę nikogo mamił milionami dolarów, które zainwestował producent. Tutaj obiecuję jedynie świat bez telefonów, internetu, social mediów. Świata, gdzie ludzie żyją na własnych zasadach i przypominają nam o tym, o czym zdarza się nam czasem zapominać w gąszczu codziennych obowiązków. Film okrzyknięto już na wielu festiwalach arcydziełem, a jego kadry nazywa się małymi dziełami sztuki. Do zobaczenia w Starym Młynie! ●

MATERIAŁY DYSTRIBUTORA



Kadr z filmu „Gaucho Gaucho”,
reż. M. Dweck, G. Kershaw

Ceramika po raz siódmy, open call po raz pierwszy

Najbliższe wystawy w Zgierskiej Galerii Sztuki obejmują prezentacje prac ceramików, a także, po raz pierwszy, wystawę zbiorową zorganizowaną po trwającym właśnie konkursie w formule open call.

Jesteśmy po wernisażu wystawy ceramiki „Światy wewnętrzne”. To siódma edycja prezentacji, na której swoje prace wystawiło siedmiu artystów: Beata Skalska, Joanna Michalska, Dominika Wlazło, Klaudia Gawin, Emilia Musiał, Maciej Witek, Wojciech Walczak. Założeniem rzemieślników było zaprezentowanie wszystkiego, co według nich najlepsze i co niesie pewną historię. Na wystawie podziwiać możemy głównie naczynia, dekoracje i biżuterię. – Tegoroczna wystawa jest czymś w rodzaju retrospektywy. Postanowiliśmy sprawdzić i dopracować tematy, które już przerobiliśmy podczas naszej ceramicznej wędrowki. Na ekspozycję składa się to, co dla nas najważniejsze – staraliśmy się wybrać motyw, który niezmiennie nas w pracy twórczej dotyka i przedstawia go w nowej odsłonie. Można więc powiedzieć, że tema-



Coroczna prezentacja grupy ceramików cieszy się popularnością wśród gości Zgierskiej Galerii Sztuki

tem wystawy będziemy My, a reprezentować nas będą nasze ceramiczne wyroby – czytamy w opisie wystawy, którą można zwiedzać do końca lipca.

A już w pierwszym tygodniu sierpnia otwarta zostanie kolejna wystawa. Niestety jeszcze nie wiadomo, co dokładnie na niej

się znajdzie ze względu na trwający konkurs w formule open call. Tematem przewodnim jest „Początek”. Organizator (MOK Stary Młyn) został zaskoczony liczbą zgłoszeń, które napłynęły z całej Polski. Było ich ponad 250! Trwają prace nad ostatecznym wyborem prac, którego dokona specjalnie powołana komisja. – Zgierska Galeria Sztuki z 2025 rokiem weszła już w szóstą dekadę działalności. Tak się złożyło, że odbyło się to wraz z nowymi osobami, które się nią opiekują i odpowiadają za wystawy. Powołaliśmy też niezależną Społeczną Radę Galerii jako ciało obiektywizujące wybór wystaw – mówi Karolina Miżyńska, dyrektorka MOK. – To wszystko małymi krokami ma na celu jeszcze szersze otwarcie jej na społeczność lokalną przy stałym wysokim poziomie artystycznym. Dlatego open call i dlatego tytuł „Początek”. Kolejne nowatorskie działania, jakie planujemy to interdyscyplinarna wystawa „Wampir”, którą przygotowujemy wspólnie z Filharmnią Łódzka na jesień bieżącego roku. Trwa nabór projektów, który serdecznie polecamy. Liczę, że to wszystko będzie wspierać twórców i twórczynie, a MOK-owi i miastu przyniesie zasłużony rozgłos – dodaje.

Wystawę „Początek” będzie można zwiedzać do końca sierpnia. O „Wampirze” i innych propozycjach zgierskiej galerii napiszemy w kolejnych numerach miesięcznika. (mz)

Popisowe zakończenie sezonu łyżwiarskiego

18 maja zawodnicy Zgierskiej Akademii Łyżwiarstwa Figurowego „Olimpijczyk Zgierz” zakończyli sezon, organizując pokazy ze specjalnym udziałem sportowców z zaprzyjaźnionych klubów (MKŁ Łódź i Walley Łódź). Na taflę podziwiać można było solistów, pary czy zespoły tańczące synchronicznie. Zróżnicowany był również wiek łyżwiarzy: od czwartego po pięćdziesiąty rok życia. Celem pokazu była prezentacja osiągnięć sportowców, przedstawienie się pasją z publicznością i innymi zawodnikami, a także podziękowanie za wspólną pracę łyżwiarzy, trenerów i rodziców.

Zgierskie lodowisko przepełniła pozytywna energia, która tylko potwierdziła, że zawodnicy tworzą wspólnotę i mogą liczyć na wzajemne wsparcie. Równie mocno zaznaczyli swoją obecnością kibice, którzy aktywnie podziwiali każdy skok czy piruet i dopingowali, gdy dochodziło do potknięć.

W rolę prowadzącego wcielił się Sebastian Kolasinski: dwukrotny Olimpijczyk, Mistrz Świata i wielokrotny Mistrz Polski, który w zgierskim klubie trenuje młodych zawodników i układa choreografie.

Patronat nad wydarzeniem objęli Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski i Starosta Zgierska Iwona Dąbek. (mz)



Prezentacje łyżwiarzy podsumowały osiągnięcia minionego sezonu

Awans Boruty!



Kolejne celne trafienie w meczu z Victorią Rąbień

Efektowne zwycięstwo 9:0 nad Victorią Rąbień przypieczętowało awans MKP Boruta Zgierz do IV ligi. Nasi piłkarze od początku rozgrywek zajmowali fotel lidera – na przestrzeni sezonu tylko raz schodzili z boiska

pokonani. Do rozegrania pozostała jedna kolejka. Po niej dowiemy się, czy tytuł króla strzelców trafił do Patryka Pietrasiaka (MKP Zgierz). Podsumowanie zwycięskiego sezonu w najbliższym numerze. (jn)

Małe i duże wycieczki po Ziemi Łódzkiej

Afryka, Ameryka, a może Korea? Marzysz o podróży do odległych zakątków świata, ale nie masz czasu ani ochoty na długie godziny spędzone w samolocie? Nie trzeba ruszać się daleko – województwo łódzkie oferuje nietypową alternatywę.

EMILIA ANTOSZ



W łódzkim na wyciągnięcie ręki znajdziemy miejsca o nazwach znanych z lekcji geografii: państw, miast i regionów geograficznych. To idealna okazja, by spojrzeć na swój region z innej perspektywy.

Kontynenty i państwa na wyciągnięcie ręki

Podróż zaczniemy od miejsc, które noszą nazwy kontynentów i państw. Jeśli marzymy o Afryce, zajrzyjmy do wsi w gminie Żarnów, w powiecie opoczyńskim. To spokojna osada otoczona polami i lasami, idealna na rowerową wyprawę lub spacer z aparatem w rękę. Miłośników egzotyki może zaskoczyć fakt, że Amerykę znajdziemy aż w trzech miejscach: w powiatach pajęczańskim, poddębickim i zduńskowolskim. Każda z tych miejscowości to oaza ciszy i kontaktu z naturą, idealna na weekendowy odpoczynek. W pobliżu załewu Jeziorsko kryje się... Egipt. Jest to część wsi Brodnia-Kolonia w gminie Pęczniew, w powiecie poddębickim. To świetna propozycja dla tych, którzy cenią sporty wodne i wędkowanie. Na mapie łódzkiego odnajdziemy także: Czechy (niedaleko Zduńskiej Woli), Niemcy (część wsi Raczyn w powiecie wieluńskim), Ukrainę (gmina Wola Krzysztoporska), Palestynę (Pilaszów i Glinnik), Holandię (Gawłów), a nawet Koreę (Kosów w gminie Moszczenica). Każda z tych wsi ma swój niepowtarzalny klimat.

Miasta i regiony w sercu Polski

Województwo łódzkie może się też pochwalić miejscowościami, które noszą nazwy znanych europejskich nie tylko miast, ale i regionów. W powiecie zgierskim znajdziemy Aleksandrię, część miasta Główno nosi nazwę Zakopane, a w okolicy można natknąć się także na Szczecin i Karpaty. W gminie Nowosolna w powiecie łódzkim wschodnim leży Moskwa – położona malowniczo w Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich. To prawdziwy raj dla piechurów i miłośników przyrody. Praga (część wsi Szczerców, powiat bełchatowski), Rzym (Łążki, gmina Wartkowice), Berlinek (część Łodzi i miejscowość w powiecie wieluńskim) czy

PIXABAY



Województwo łódzkie pełne jest perełek, które czekają na odkrycie

Władysławowo (gmina Jeżów, powiat brzeziński) to kolejne ciekawostki na turystycznej mapie regionu. Nie sposób pominąć Łagiewnik – dzielnicy Łodzi z jednym z największych kompleksów leśnych w granicach miasta w Europie. To miejsce doskonałe na wycieczkę pieszą lub rowerową.

Regiony geograficzne w łódzkim wydaniu

Na koniec proponujemy Syberię, którą znajdziemy w gminie Brzeziny oraz w pobliżu wsi Bieniec (powiat wieluński). Wołyń pojawia się w powiatach bełchatowskim i zgierskim, a Zaolzie – w Psarach (powiat opoczyński). Choć nazwy brzmią egzotycznie, te miejscowości oferują to, czego coraz

częściej szukamy: spokoju, ciszy i kontaktu z naturą. W sam raz na krótki odpoczynek od codzienności.

Nie trzeba lecieć samolotem, by odkrywać nieznaną. Czasem wystarczy zajrzeć na mapę najbliższej okolicy i wyruszyć w podróż tropem znanych nazw w całkiem nieznanym miejscu. Ziemia Łódzka kryje w sobie mnóstwo niespodzianek, pełne uroku i lokalnej historii.

Jeśli ktoś z czytelników miałby ochotę podzielić się swoimi odkryciami, zapraszamy do kontaktu z redakcją: redakcja@starymlynzgiez.pl – chętnie poznamy Państwa wspomnienia, relacje z podróży po naszej niezwykle małej ojczyźnie oraz rzucimy okiem na pamiątkowe zdjęcia.

Dysbioza

– przyczyna chorób

W każdym człowieku znajduje się więcej bakterii, niż kiedykolwiek ludzi zamieszkiwało ziemię. Łączna pula genów bakteryjnych jest sto razy większa niż genów człowieka. Gdy równowaga mikrobioty zostaje zaburzona, choruje cały człowiek.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



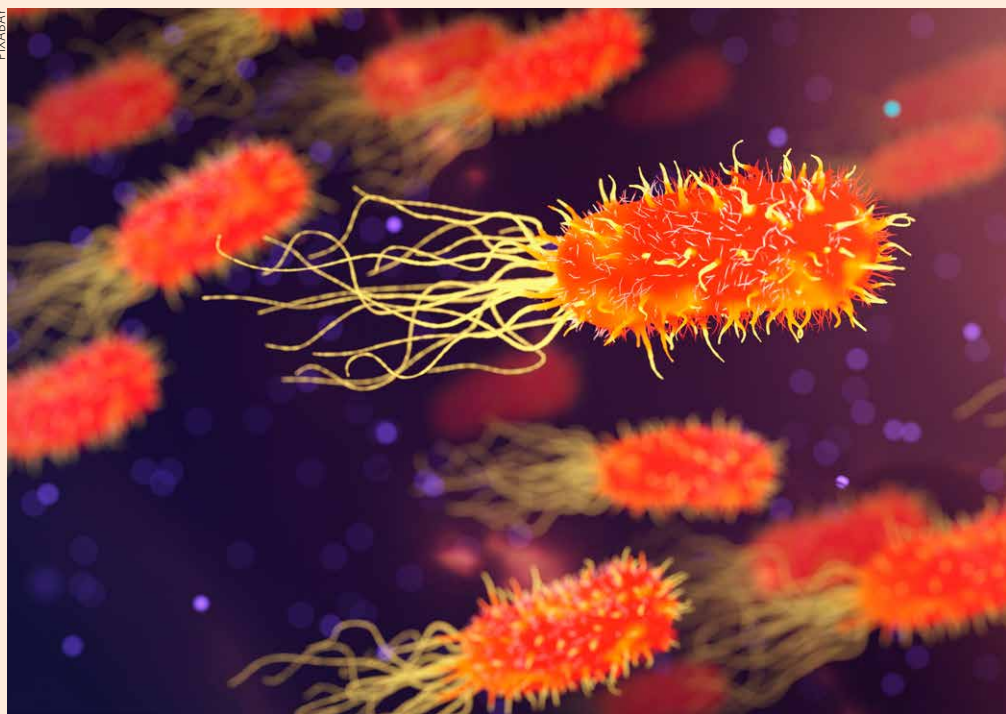
Jelitowe mikroorganizmy są bardzo silnie powiązane z psychiką – dlatego brzuch nazwano drugim mózgiem. Co ciekawe, nasze mikroby i nasz mózg ważą tyle samo – około dwóch kilogramów.

Mózg trzewny

Niemiecka lekarka Giulia Enders w swojej książce pt. „Historia wewnętrzna. Jelita – najbardziej fascynujący organ naszego ciała” opowiada historię, gdy podczas jednego z wieczorków studenckich usiadła obok chłopaka, który miał tak nieprzyjemny zapach z ust, że nie była w stanie tego wytrzymać i musiała się przesiąść. Następnego dnia dowiedziała się, że chłopak nie żyje. Popęlił samobójstwo. Po tej tragicznej historii zaczęła się zastanawiać, czy możliwe, aby istniał związek między nieprawidłowym trawieniem a problemami natury psychicznej. Dziś wiadomo, że istnieje oś jelita-mózg. Ścieżką sygnałową między jelitami a mózgiem jest nerw błędny. Aż 90% sygnałów biegnie z jelit do mózgu, a tylko 10% z mózgu do jelit. W badaniu naukowym opublikowanym w 2016 r. wykazano, że bakterie jelitowe mogą przejąć kontrolę nad mózgiem. Oznacza to, że niekorzystne bakterie, jeśli dojdą do głosu, mają wpływ na nasze emocje i myśli. Mogą szkodzić w bezpośredni sposób, np. wywołując stany depresyjne, zachowania społeczne, bulimie, anoreksję itd.

W jelitach produkowanych jest 90% serotoniny – hormonu szczęścia. Autonomiczny jelitowy układ nerwowy zawiera do 500 milionów neuronów i reaguje na lokalne sygnały, między innymi od bakterii. Jeśli w jelicie grubym brakuje pożądaných bakterii, produkcja serotoniny w krótkim czasie spada nawet o 60%!

Jelito wytwarza różne neuroprzekaźniki: acetylocholinę, chemiczny przekaźnik związany z pamięcią; noradrenalinę, która wpływa na koncentrację uwagi, uczenie się, emocje i sen; kwas GABA (gamma-aminomasłowy), który pomaga uzyskać spokój i odprężenie. Jest dla mózgu kluczowym informatorem. Połączone z nim poprzez nerw błędny może przysyłać mózgowi informacje



o środowisku wewnętrznym: na przykład co zjedliśmy, jakie hormony znajdują się we krwi, w jakim stanie są komórki układu odpornościowego.

Aby mikrobiota była w stanie równowagi (eubiozy), ilość dobrych bakterii powinna wynosić 85%. Jeśli jednak ta proporcja zmienia się w kierunku bakterii chorobotwórczych, dochodzi do zaburzenia (dysbiozy) tego narządu. Tak, narządu, bowiem na to miano zasługuje ta wewnętrzna lecznica. Jednak osłabiona, gdy kontrolę przejmują patogenne mikroorganizmy, będzie zaburzać naszą równowagę nerwową. Badania dowodzą też związku dysbiozy z występowaniem chorób neurodegeneracyjnych jak Alzheimer czy Parkinson, a nawet autyzmu. Mikrobiotę nazwano też supernarzędem jelitowym oraz wirtualnym narzędem endokrynologicznym.

Zasiedleni przez obcych

Żyje w nas około 100 bilionów mikroorganizmów, choć nie wszyscy się z tą liczbą zgadzają, bowiem nowsze badania wskazują, że mikrobów jest niecałe 39 bilionów. Aż 97%

żyje w jelitach. W przewodzie pokarmowym, poczynając od jamy ustnej po odbyt, żyje około 400 różnych gatunków mikrobioty. Wśród bakterii kilka gatunków to nasi przyjaciele (Lactobacillus, Bifidobacterium), część to patogeny (Clostridium, Salmonella, Shigella), a niektóre (Escherichia) są oportunistami (w końcowym fragmencie jelita grubego są pożyteczne i przyjazne, ale po przedostaniu się do cewki moczowej, pęcherza moczowego, pochwy stają się chorobotwórcze).

W jelitach znajduje się 80% wszystkich komórek odpornościowych człowieka. Nie ma procesu fizjologicznego w naszym organizmie, który w jakiś sposób nie byłby związany z bakteriami jelitowymi. Wśród ponad setki chorób związanych z zaburzeniem równowagi mikrobioty wymienia się choroby układu pokarmowego (zaparcia, celiakię, zespół nieszczelnego jelita, zespół jelita drażliwego, chorobę Crohna), alergie, astmę, cukrzycę, nadciśnienie, otyłość, infekcje (biegunki, przeziębienie, grype, zakażenie Clostridium difficile lub Helicobacter pylori), nowotwory, w szczególności

nowotwory jelita grubego, chorobę zwyrodnieniową stawów.

Mikrobiota jelitowa stanowi potężną fabrykę pracującą całą dobę. Korzystne bakterie rozkładają spożyty pokarm. Dzięki nim komórki jelitowe są w stanie przyswoić niektóre składniki odżywcze. Syntetyzują witaminy – potrafią wytwarzać witaminę K, witaminę B₁, B₂, B₁₂. Neutralizują toksyny. Stanowią barierę przed inwazją mikroorganizmów szkodliwych. Dostarczają paliwa niezbędnego do funkcjonowania jelita grubego.

Wrogowie mikrobioty

Każdy człowiek posiada inną mikrobiotę. Niektórzy mają doskonałą mikrobiotę, która ich skutecznie chroni przed chorobami, inni z kolei mają mikrobiotę zubożoną lub zaburzoną. W jelicie grubym u zdrowego człowieka powinno być około dwóch kilogramów pozytywnych bakterii, natomiast przeciętny Europejczyk ma ich pół kilograma. Są ludzie, którzy mają tylko dziesięć deko – to na przykład alergicy i osoby chore wite. Stan naszej mikrobioty zależy od wielu czynników, ale to, co ją niszczy, znajduje się przede wszystkim w naszej diecie. To przetworzona żywność zawierająca m.in. konserwanty, barwniki, środki zapachowe. To pestycydy pozostałe w żywności. To pity alkohol, cukier i biała mąka, zanieczyszczenie metalami ciężkimi, chlor zawarty w wodzie. Ale to też leki, przede wszystkim antybiotyki (spożywane również z mięsem i rybami), leki przeciwbólowe (z grupy NLPZ) i przeciwrefluksowe (IPP). Mikrobiotę niszczą także stres, promieniowanie rentgenowskie, chemio- oraz radioterapia. I na dużą skalę glifosat, który – jak określają to naturopaci – wręcz sterylizuje naszą mikrobiotę. Negatywny wpływ na jelita ma również gluten współczesnej pszenicy, który zdaniem wielu dietetyków działa porównywalnie do papieru ściernego – „ścierając” wewnętrzną ścianę jelit. Zdrowia mikrobioty nie wspierają tłuszcze zwierzęce, używki, dieta ubogobłonnikowa i ubogoprebiotyczna, brak ruchu.

Leczenie dysbiozy powinno przebiegać trójtórowo i obejmować: podawanie doustnie probiotycznych bakterii, odpowiednie żywienie i stosowanie ziół w postaci odwarów, żeby wyleczyć nabłonek jelitowy. Metodą ostatniej szansy jest tzw. przeszczep kału, nazywany ostatnio nieco ładniej – transplantacją lub transferem mikrobioty. Od zdrowej osoby – dawcy pobiera się kał, wyodrębnia korzystne bakterie i zasiedla nimi jelito osoby chorej. W Polsce metodę tę stosuje się tylko w przypadku infekcji bakterią *Clostridium difficile* odpornej na wszystkie antybiotyki. Ale na świecie leczy się w ten sposób wiele chorób, m.in. otyłość, zespół jelita drażliwego, chorobę Leśniowskiego-Crohna, raka jelita grubego, cukrzycę, choroby zapalne jelita grubego. Prowadzone są badania nad wykorzystaniem przeszczepu mikrobioty jelitowej w leczeniu autyzmu, depresji, choroby Parkinsona czy Alzheimer.

Anna Baczyńska

– zgierzanka na Dzikim Zachodzie

Nie każdy sport pozwala przenieść się w czasie, ale strzelectwo westernowe potrafi to zrobić z rozmachem godnym hollywoodzkiego filmu. Od 2016 r. jedna z naszych mieszkanek, członkini Polskiego Stowarzyszenia Strzelectwa Westernowego Anna Baczyńska strzela celnie i z rozmachem – nie tylko w Polsce, ale i na zawodach międzynarodowych. Tutaj liczą się honor, zasady i... szybka ręka. Strzelectwo westernowe to sport wymagający nie tylko celności i refleksu, ale także sporej wyobraźni, bo nie wystarczy umieć posługiwać się bronią. Trzeba jeszcze wejść w rolę strzelca z przeszłości. Ponadto obowiązkowe są stroje z epoki: kapelusze, kamizelki i kabury przypominające te z filmów o Dzikim Zachodzie. Klimat budują repliki karabinów i strzelb stylizowanych na XIX w. W dodatku zawodników obowiązuje duch fair play i wzajemnego szacunku. Nad całością czuwa amerykańska organizacja Single Action Shooting Society.

I w tych warunkach Anna Baczyńska radzi sobie znakomicie, odnosząc systematycznie

imponujące sukcesy, z których najważniejsze to brązowy medal Mistrzostw Europy w 2017 r., srebro rok później, a także medale z Mistrzostw Czech i wielokrotne triumfy na Mistrzostwach Polski. W tym roku na przełomie kwietnia i maja podczas XIX Otwartych Mistrzostw w Strzelectwie Westernym zdobyła aż trzy złote medale.

A jeśli komuś wydaje się, że to sport dla każdego, to może spróbować oddać strzał z karabinu, stojąc tyłem do tarczy o wielkości karty do gry, celując przez... lusterko 😊. To konkurencja, która wymaga nie tylko precyzji, ale i stalowych nerwów. Zgierzanka wygrała ją trzykrotnie w ciągu ostatnich sześciu lat.

Ale western to nie tylko strzelanie z ziemi. Także z końskiego grzbietu, w galopie do baloników ustawionych w różnych konfiguracjach na arenie. Choć używa się tylko ślepej amunicji, wyzwanie jest niemałe. Trzeba wcześniej przyzwyczaić konie do huków wystrzałów, a same starty bywają prawdziwą próbą charakteru, zwłaszcza gdy tak jak pani Anna jednocześnie jest się członkiem biura organizacyjnego zawodów. (rk)

ZBIORY PRYW. ANNY BACZYŃSKIEJ

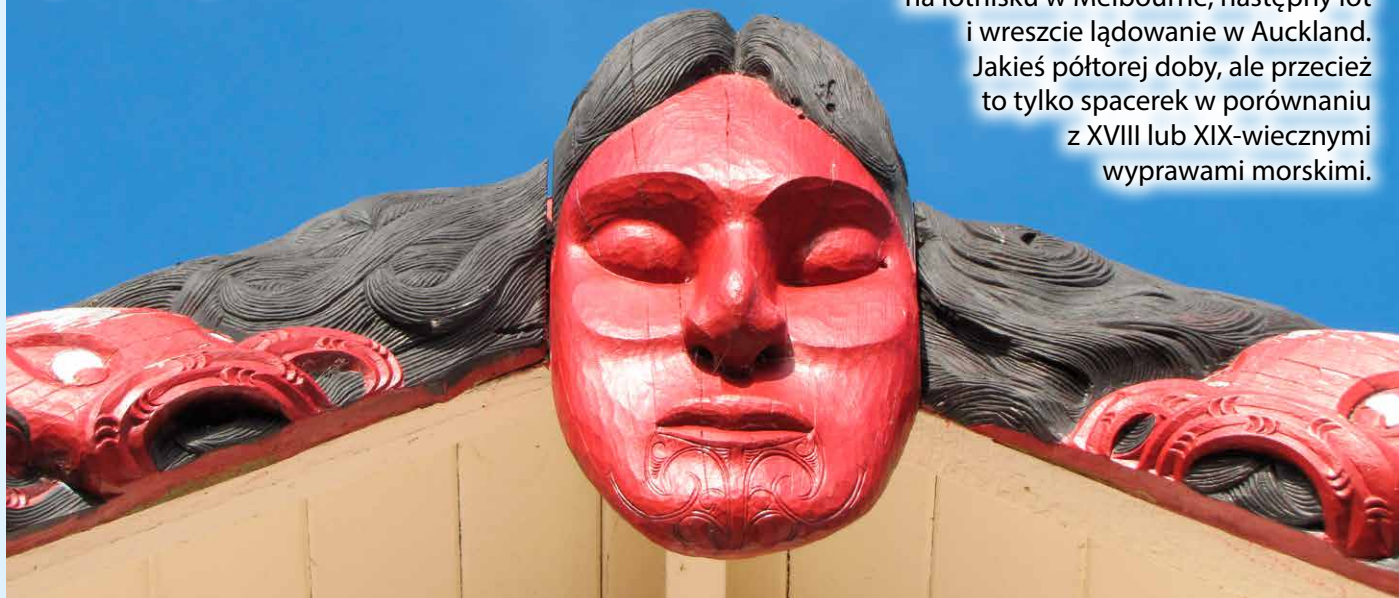


Jedną z najbardziej widowiskowych dyscyplin jest strzelanie z grzbietu galopującego konia do baloników. Zawodników obowiązują zasady fair play i stroje z epoki

Zgierzanka systematycznie od wielu lat zdobywa trofea na imprezach rangi krajowej i europejskiej

Antypody (cz.1)

Antypody – punkt, który znajduje się dokładnie po przeciwnej stronie względem danego punktu, czyli w przypadku Ziemi, jest na przeciwnym końcu średnicy planety. Dla nas antypody to niewątpliwie Nowa Zelandia. Dostać się tam niełatwo. W naszym przypadku to wylot z Berlina, przesiadka w Dubaju, potem nocna na lotnisku w Melbourne, następny lot i wreszcie lądowanie w Auckland. Jakies półtorej doby, ale przecież to tylko spacer w porównaniu z XVIII lub XIX-wiecznymi wyprawami morskimi.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



Na lotnisku czeka nas dokładna kontrola. Nie mamy prawa wwieźć żadnej żywności spoza Wysp, a nasze buty muszą być idealnie czyste. Ruszamy na nasz podbój Północnej Wyspy Nowej Zelandii.

Auckland o zmroku prezentuje się przepięknie. Wszędzie pełno światel rzucanych przez sklepowe neony. Najciekawiej wygląda wybrzeże, na którym podziwiamy wspaniałe jachty. Nic dziwnego. To tutaj właśnie odbywają się słynne regaty o Puchar Ameryki rozgrywane już od 1851 r.

Muzeum w Auckland to miejsce, którego nie można pominąć podczas zwiedzania

miasta. Przekraczając progi wspaniałego budynku w stylu klasycystycznym, przenosimy się do świata Maorysów. Parter placówki wypełniony jest tradycyjnymi budynkami etnicznej ludności Nowej Zelandii. Pełni podziwu wpatrujemy się we wspaniałe rzeźby zdobiące elementy domów: pionowe i poziome belki, obramowanie drzwi i okien. Oprócz ludzi częstym motywem są postacie z mitologii maoryskiej. Tiki to pierwszy człowiek na Ziemi stworzony przez Tumatuengę. Z zawieszonych na ścinach portretów dumnie spoglądają na nas maoryscy wodzowie. Tatuaże na twarzach podkreślają ich rangę. O wyznaczonej godzinie rozpoczyna się spektakl prezentujący taniec haka. Skąpo ubrani mężczyźni i piękne dziewczyny robią niezwykle show, machając bronią, wybałuszając oczy i wytykając języki. Prezentują swoją siłę i determinację.

Spośród wielu wystaw naszą szczególną uwagę przykuwa ta poświęcona II wojnie światowej. Nowa Zelandia wraz z Australią oraz Francją i Wielką Brytanią wypowiedziała 4 września 1939 r. wojnę III Rzeszy. Prezentowany film pokazuje niemieckie i sowieckie czołgi najeżdżające Polskę, a animacja na mapie obrazuje zajęcie naszego terytorium.

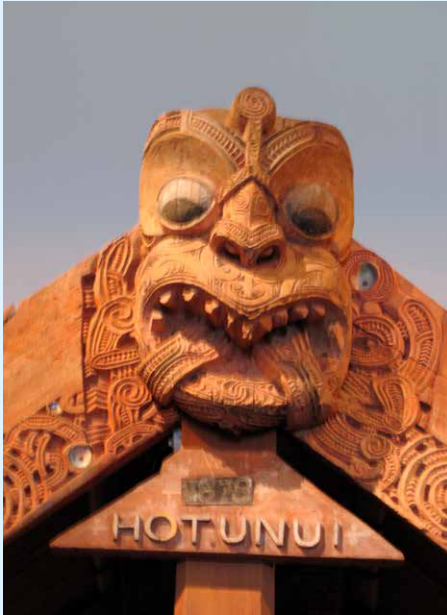
Dostojne kauri

Matakohe to miejsce, gdzie czas się zatrzymał dziesiątki lat temu. Stary kościół i cmentarz z chylącymi się ku ziemi nagrobkami oraz szkółka niedzielna to pierwsze miejsce, do którego docieramy. We wspaniałe urządzone skansenie odwiedzamy wnętrza domów pierwszych osadników oraz ich warsztaty pracy: tartaki i stolarnie, w których

przetwarzano słynne drzewa kauri. Bardzo wysoki o równym pniu agatis nowozelandzki był idealny do wyrobu statków. Produkowano z niego również meble, a nawet gitary.

W Waiponga Forest, rezerwacie drzew kauri, możemy podziwiać je na własne oczy. Zanim wejdziemy, trzeba jednak dokładnie umyć obuwie. Środki ostrożności podobne jak na lotnisku. W gęstwinie lasów wypełnionej śpiewem ptaków wyraźnie odcinają się kauri swoim ogromem i dostojnością. Po drodze do Waitangi pięknie położonej nad Zatoką Wysp, zatrzymujemy się w Kaikohe na obiad w take a way. Po krótkim oczekiwaniu zajadamy się gorącymi kielbaskami z frytkami i panierowaną rybą. Wszystko zawinięte w gazetę. Pycha. Waitangi to miejsce podpisania traktatu pomiędzy Maorysami a Koroną Brytyjską. Na mocy tego traktatu z 8 lutego 1840 r. nadano miejscowej ludności obywatelstwo brytyjskie i potwierdzono własność ziemi. Postanowienia traktatu nie zostały dochowane, co doprowadziło do trwających kilkadziesiąt lat wojen maoryskich. Niemniej jednak podpisanie go uważane jest za narodziny Nowej Zelandii, a sam dokument został wpisany na listę UNESCO.





BEATA IDARIUSZ CLAPOWIE

Gejzery z mydła i olbrzymie trolle

Kolejny przystanek to Rotorua – wspaniałe uzdrowisko nad jeziorem o tej samej nazwie, którego wody wypełniają kalderę dawno wygasłego wulkanu. W pobliżu rozciągają się pola kolorowych gejzerów, z których Lady Knox Geyser jest niewątpliwie najslawniejszy. O równych godzinach jeden ze strażników parku wrzuca do jego wnętrza kawałek mydła, co powoduje intensywną erupcję. Po noc po raz pierwszy mydło do gejzeru wrzucił przypadkowo myjący się w tym miejscu więzień. Z biegiem czasu tak wywoływane erupcje stały się atrakcją turystyczną.

Whakarewarewa to tradycyjna, maoryska wioska. Za odwiedzenie jej należy wnieść opłatę, jednak nie jest to skansen. Poza miejscem, w którym odbywają się pokazy tańców dla turystów, życie toczy się normalnie. Przed niewielkimi domkami unoszą się opary spod ziemi. To kuchnia Maorysów, w której przygotowywane są tradycyjne potrawy, bez użycia nowoczesnej infrastruktury. Wracając przez most, dostrzegamy kąpiących się chłopców, którzy wylawiają monety wrzucone do rzeki przez gości.

Położenie Wellington prawie w samym centrum kraju, tuż przy przeprawie na Wyspę Południową niewątpliwie wpłynęło na przeniesienie tutaj w 1865 r. stolicy z Auckland. Zaraz za drzwiami muzeum, do którego się udaliśmy, wpadamy w olbrzymie łapy trolli. Nic dziwnego, bo to przecież tutaj w wytwórni filmowej na przedmieściach Miramar powstała słynna superprodukcja „Władca Pierścieni”. Mijając kolejne ekspozycje, docieramy do miejsca poświęconego polskim dzieciom, które dotarły do Nowej Zelandii 31 października 1944 r. Sieroty ocalone z okrutnych, sowieckich zsyłek tu znalazły swój nowy dom. Przechadzając się po porcie, spoglądamy na 107-kilometrową Cieśninę Cooka pomiędzy wyspami Nowej Zelandii. Już jutro będziemy po drugiej stronie. Co nas czeka na południu? Zobaczymy ☺.

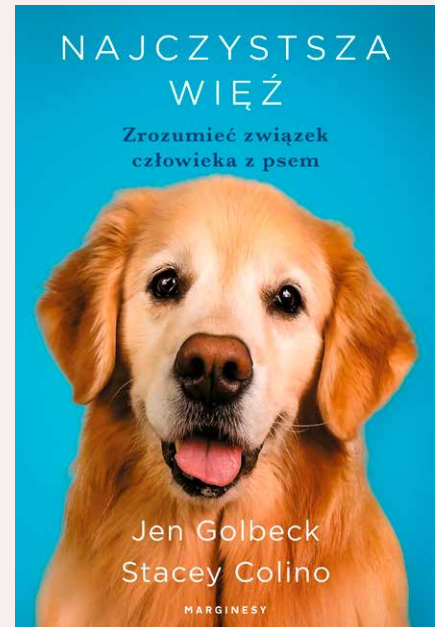
Przyjaciel człowieka

PROF. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Wielu ludzi dobrze wie, że pies jest najlepszym przyjacielem człowieka. Niepewnych zachęcam do lektury książki Jen Golbeck i Stacey Colino zatytułowanej „Najczystsza więź”. Zainteresowanie psami wzrosło

w czasie pandemii COVID-19, kiedy to zamknięci w czterech ścianach samotni ludzie postanowili po raz pierwszy wprowadzić do swoich domów kanapowców. Niepotrzebne były wówczas twarde dowody, które jasno pokazują, że obecność psa poprawia pod każdym względem samopoczucie człowieka. Pieski są niezastąpionym balsamem, kiedy pojawiają się problemy związane z psychicznym dyskomfortem i ogarniającym coraz większe rzesze ludzi stresem. Autorki książki używają wielu intrygujących zwrotów. Ukochane czworonogi są katalizatorami w relacjach społecznych. W rzeczy samej oczyszczają i łagodzą atmosferę w rodzinach, wśród sąsiadów i poróżnionych dzieci. W książce przeczytamy, że pieski są podobne do łodołamaczy. Dzięki nim ludzie przełamują nieśmiałość. Psy dostarczają bowiem przyjemnych tematów do dyskusji, dodają odwagi tym, którzy z natury są milczkami. Faktycznie, ludzie postrzegają nieznajomych na ulicy lub w miejskim parku jako sympatycznych i przyjaźnie nastawionych, a nawet atrakcyjnych, jeśli spacerują oni ze swoimi kanapowcami. Zauważmy, jak wiele razy odczuwamy niepokój lub uznajemy sytuację za niezręczną, wręcz paraliżującą, kiedy chcemy porozmawiać z nieznajomym. Obecność psa sprawia, że my sami i napotkani ludzie stają się bardziej otwarci. Okazuje się, że czworonogi potrafią odbierać ludzkie emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Są w stanie odczytać złość i strach, które pojawiają się niewyraźnie na naszych twarzach. Ba, nie tylko potrafią rozpoznać złe emocje, ale przychodzą wówczas człowiekowi z pomocą. Nasze niepokoje stają się problemami ukochanych psiaków. W sytuacjach pozytywnych, kiedy opiekunowie są spokojni i czują się jak nowo narodzeni, psy pojmują i uznają swoje otoczenie za bezpieczne. Niezliczona jest pozytywna lista tego, co człowiek może otrzymać od ukochanych zwierzątek. Z tym, że w przeciwieństwie do ludzi, nie ma mowy o zmiennych kaprysach, wykluczeniu lub porzuceniu w dramatycznej sytuacji. A zatem, co wnoszą psy dobrego do rodziny? Bez wątpienia wpływają na poprawę komunikacji, chociażby przez to,



że dostarczają pozytywnych tematów do dyskusji. Ich obecność i merdanie ogonem sprawiają, że dochodzi do przerywania uciążliwego milczenia. Autorki zaznaczają, że lepiej rozmawiać o psie, niż siedzieć zamkniętym w sobie, dąsać się na pozostałych lub prowadzić wymuszone rozmowy. Wiemy, że obecność czworonoga odsuwa na bok klótnie, zarówno między dorosłymi, jak i dziećmi. Naturalnie, że dają okazję do odzwierciedlenia wzroku od ekranu komputera lub telefonu. Badania pokazują, że obecność psów obniża ciśnienie, łagodzi migrenę lub bóle krzyża. Dzięki nim zmniejsza się poziom złego cholesterolu, zanika ryzyko cukrzycy. Zaskakujące, że psy posiadają zdolność do wykrywania niskiego poziomu cukru we krwi. Alarmują, kiedy pojawiają się pierwsze sygnały ataków epilepsji. Nawet niewyszkolone czworonogi potrafią wykrywać niedostrzegalne dla ludzi oznaki nowotworów. Przyjazne zwierzęta sprawiają, że ludzie nie mają poważnych problemów z pamięcią. To dzięki tym wszystkim dobrodziejstwom, ludzie są przekonani, że psy stanowią nieodłączną część rodziny. Będziemy zatem świadkami, jak chorują i odchodzą. Jeśli zdecydujemy się na posiadanie psa, to robmy wszystko, aby jego życie nigdy nie było pieśkie.

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.

My, architekci...

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Edukację dziecka zwykle kojarzy się z nauką. Chcemy, żeby nasze pociechy uczyły się dobrze i były naszą dumą. Bywa jednak tak, że dzieci kończą szkoły z bardzo dobrymi wynikami, ale potem w pracy giną w tak zwanym szarym tłumie.

Nierzadko spotykają swoich kolegów, którzy z wysiłkiem zdobywali oceny szkolne, a teraz są ludźmi aktywnymi, innowacyjnymi, kreatywnymi. Oczywiście wiele jest przyczyn różnego poziomu potencji intelektualnej i aktywności życiowej. Wszak na tych samych fundamentach można zbudować dom kosztowny, lecz architektonicznie skromny albo wzbudzający zachwyt obiekt. Wszystko zależy od architekta i jakości materiałów. Każdy rodzic jest takim architektem! Swoją rolę ma też system kształcenia. W naszym nadal zbyt często błędy w nauce popełnia-

Bywa jednak tak, że dzieci kończą szkoły z bardzo dobrymi wynikami, ale potem w pracy giną w tak zwanym szarym tłumie.

ne przez dzieci są negowane, ośmieszane, a niekiedy karane, przez co najmłodsi uczą się ukrywania swoich błędów, a nie umiejętności rozwiązywania problemów. Dlaczego? Bo w takiej konstruktywnej edukacji niezbędna jest rozmowa ukazująca błąd i potencjalne jego konsekwencje. Chcę tu podkreślić, że ważne jest to, jakie wykształcenie zdobędzie dziecko, ale równie istotne, a może istotniejsze, jest wykształcenie u dziecka umiejętności, które pozwolą mu wykorzystać zdobytą wiedzę

w praktyce życia. W tym modelu wyrzucamy za nawias emocjonalną krytykę, nie podpowiadamy gotowych rozwiązań, pamiętając, że błędy i ich późniejsze zrozumienie uczą dziecko umiejętności zachowywania się w obliczu przeciwności losu, klęsk i niepowodzeń. W taki właśnie sposób przebiega nauka samodzielności. Nawiasem mówiąc, osiąganie sukcesów wymaga sporej samodzielności.

Bolesław Prus w książce „Sukces i sława” pisał: *Nieszczęście jest nieszczęściem tylko dla niedołęgów – dla dzielnych staje się punktem wyjścia do ulepszeń i triumfów, które inaczej nie ujrzałyby świata.* Cóż, zatem od nas, architektów, zależy, czy nasze dziecko będzie chowało się przed odpowiedzialnością za swoje błędy, czy będzie starało się swoje niepowodzenia naprawiać i wyciągać wnioski na przyszłość. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy



NADLEŚNICZY W MARTWYM LESIE
WOREK HIPOKRYZJI NIESIE
CIĘŻKI WÓR
WIĘC NIECH KAŻDY ZAPAMIĘTA
WYRZNAŁ LASY I ZWIERZĘTA
DLA OCHRONY KONSUMENTA
I DARZBÓR



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

▲ Sport i rekreacja

■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

● Dzieci i młodzież

◆ Inne

10 CZERWCA 2025 (WTOREK)

● Godzina popołudniowa Premiera sztuki dziecięcej grupy teatralnej CKD

Miejsce: sala widowiskowa Starego Młyna

Organizator: CKD, MOK/SM

11 CZERWCA 2025 (ŚRODA)

◆ Godz. 10:30 – V Powiatowy Konkurs Literacki „Skarbiec wyobraźni” pod hasłem „Moja fascynująca podróż z bohaterem mickiewiczowskim”

Miejsce: SP8

Organizator: SP8

13 CZERWCA 2025 (PIĄTEK)

● Godz. 12.00 Wakacje w CKD (zapisy elektroniczne na wydarzenia)

Organizator: CKD

14 CZERWCA 2025 (SOBOTA)

▲ Zawody MMA

Miejsce: hala MOSiR, ul. Wschodnia 2

16 CZERWCA 2025 (PONIEDZIAŁEK)

◆ Godz. 15.00 „Nowy Kapitan, Stary Kompas” – o sukcesji z zachowaniem wartości i doświadczeń

Miejsce: ZCOP/IPPCP ul. Długa 29A

Organizator: ZCOP/IPPCP

▲ 21 czerwca 2025 (sobota)

II edycja zawodów Highkick

Miejsce: MOSiR

Organizator: MOSiR

22 CZERWCA 2025 (NIEDZIELA)

▲ Godz. 9.00 Malinowy Bieg – X Bieg Terenowy Zgierz Malinka

Miejsce: OW „Malinka”

Organizator: MOSiR

23 CZERWCA 2025 (PONIEDZIAŁEK)

◆ Godz. 17.30 Kompas Rodzica: Jak wspierać dziecko w procesie adaptacji do żłobka i przedszkola

Miejsce: CKD, Rembowskiiego 17

Organizator: CKD

24 CZERWCA 2025 (WTOREK)

◆ Godz. 17.00 Zakończenie sezonu 2024/2025

Miejsce: Centrum Kultury Dziecka (ogród)

Organizator: CKD

28 CZERWCA 2025 (SOBOTA)

▲ 60 lat OW „Malinka”

Miejsce: OW „Malinka”

Organizator: Miasto Zgierz, MOSiR, MMZ

29 CZERWCA 2025 (NIEDZIELA)

Spotkanie wakacyjne z Beatą Pawlikowską

Miejsce: MOK Stary Młyn, Długa 41A

Organizator: MOK Stary Młyn

UWAGA!

Kalendarium zawiera tylko wybrane wydarzenia i ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Prezydenci Miasta Zgierza zapraszają na:

2025

GO-LECIE Malinki

28 czerwca 12:00-19:00

2010

“Wypoczynek daje radość - zdrowie - piękno”

“Od lat 60 - tych po współczesność. Poprowadzimy Cię przez kolejne dekady, abyś mógł poczuć atmosferę tamtych lat”

W programie:
12:00-13:00 zaskarżamy Cię w podróż przez 6 dekad
od lat 60 - tych aż po czasy współczesności.
W każdej ze stref będzie mógł wziąć udział w grach i zabawach z tamtych lat.

14:00 - 16:00 rodzinna gra terenowa.
16:00 - 18:00 podróże przez 6 dekad - animacje dla dzieci, dorosłych i całych rodzin.
18:00 - 19:00 koncert “S. Jankowiak” - najpiękniejszą podróż z tamtych lat
19:00 - 19:00 animacja taneczna, blok sportowy, wspólne świętowanie jubileuszu 60-lecia O. W. Malinki.

Brakujące godziny:
9:30 - 12:30 turniej siatkówki plażowej
13:00 - 15:00 turniej koszykówki
15:00-17:00 nocni goście chodzący

wystawie portretów z epoki odwołujących się do historii Malinki strażniczą kolumnę
konkurs na najbardziej kreatywną podróż z lat 60-tych.

1990

1970

1965

Organizatorzy

Partnerzy

Sponsorzy

Patronat medialny

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popiełuszki 9
- Bar „U Borowców”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobiarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Słuchu Audia, Długa 5
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hejdi Kebab, ul. Gałczyńskiego 32 c
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Klub fitness SkyFit, Armii Krajowej 10
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kredo Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwiaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaznia Miejska, Łęczyska 24

- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 1B/C
- Pracownie Optyczne, Gałczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowskiiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon „Pracownia optyczna”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2

- Sklep przemysłowy, Rembowskiiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Marcecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowiczka 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1

- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 2B
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierza, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: redakcja@starymlynzgierz.pl



*nowy lokal
na gastronomicznej
mapie Zgierza*



**ZGIERZ, AL. ARMII KRAJOWEJ 2
BUDYNEK RZEMIOSŁA, OBOK SALONU PLUS GSM**

**BADŹ NA BIEŻĄCO
OBSERWUJ NAS NA FACEBOOK**

